

PREZYDENT PROSI O POPARCIE CZERWONEGO KRZYŻA

THE ONLY POLISH
A.B.C. DAILY IN CHICAGO
MEMBER OF THE
UNITED PRESS

Dziennik  Związkowy
POLISH DAILY ZGODA

EXTRA!

No. 266 CENA 5c 3 CZĘŚCI SECTIONS CHICAGO, ILL., SOBOTA, 11-GO LISTOPADA (NOVEMBER), 1939 ROK (VOL.) XXXII

BELGIA I HOLANDIA ZAGROŻONE

Niemcy Stosują "Wojnę Nerwów" Jak w Zatargu z Polską

OD WCZORAJ DO DZISIAJ
—Dzisiejsze święto
—21 lat temu
—Skutki przyjaźni rosyjsko-niemieckiej
—Co się kryje za repatriacją Niemców?

PREZYDENT RACZKIEWICZ ZWOLNIŁ MARSZ. ŚMIGŁEGO RYDZA

Oznajmienie Dzisiejsze Uważają w Paryżu Za Zupełne Zerwanie z Polityką Dawnego Rządu Polskiego

Paryż, 11-go listopada (Radio). — Prezydent Rzeczypospolitej Władysław Raczkiewicz zwolnił dzisiaj marszałka Śmigłego Rydza, internowanego w Rumunii, na jego własne żądanie, ze stanowiska naczelnego wodza polskich sił zbrojnych. Oznajmivszy o tym, Prez. Raczkiewicz dodał, iż "pośpieszne opuszczenie Polski przez marsz. Śmigłego Rydza zrobiło złe wrażenie w narodzie polskim i na całym świecie".

Dekret o Zwolnieniu Marsz. Śmigłego Rydza i Rozwiązaniu Senatu w "Gazecie Urzędowej"

Paryż, 11-go listopada (UP). — Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej Władysława Raczkiewicza o zwolnieniu marszałka Edwarda Śmigłego Rydza ze stanowiska naczelnego wodza wojsk polskich, na jego własne żądanie, został dziś opublikowany w polskiej "Gazecie Urzędowej".
Premier Władysław Sikorski mianowany został jednocześnie następcą. — Marsz. Śmigły Rydz, swego czasu znany jako "silny mąż polski", jest internowany w Rumunii, dokąd schronił się podczas inwazji niemieckiej.

Hitler Otrzymał Alarmujący Raport o Wzroście Anty-Komunistycznej Opozycji

Paryż, 11-go listopada (CT). — Według poufnych informacji w Paryżu, Hitler miał otrzymać wczoraj "alarmujący raport" od ministra Himmlera, szefa gestapo (tajnej policji), o wzroście anty-bolszewickiej opozycji w szeregach partii nazistowskiej w sferach wojskowych, co ma być stwierdzonym tłem ostatniego zamachu w Monachium. Wielu nazistów, zwłaszcza dawni junckrzy, których Hitler zjednał sobie bezwzględna walka z komunistami, są zgorzsnieni "przyjaźnią z Rosją, której zginie dla Niemiec skutki są już widoczne".

Smutne Dla Niemców Widoki Otrzymania Pomocy Materialnej Od Rosji Sowieckiej

Berlin, 11-go listopada (UP). — Smutny obraz rosyjskiej zdolności dostarczania Niemcom potrzebnych im surowców namalowany został dzisiaj w artykule i przytoczonej statystyce w dzienniku "Wochenblatt". Dokonana przez ekspertów niemieckich analiza zasobów i produkcji sowieckiej ujawniła, że Związek Republik Sowieckich może tylko eksportować takie surowce, jak węgiel, którego Niemcy nie potrzebują i posiadają na eksport, i żelazo, które Niemcy mogą dostać ile potrzeba z bliższych źródeł (między innymi ze Szwecji).

Zgłosili Się "Sprawcy" Zamachu w Monachium

Kopenhaga, Dania, 11-go listopada (CT). — Słuchacze radiowi w Danii usłyszeli ubiegłej nocy następujące oznajmienie tajnej radiostacji Niemieckiej Ligi Wolności w Rzeszy: "Nasi ludzie dostali się do piwiarni Burgerbrau (w Monachium) i będą zdolni także poprowadzić Niemcy do nowej lepszej przyszłości. Nasze bataliony znajdują się gotowe na froncie wewnętrznym."

Goering Nakazuje Urzędnikom Nazistowskim "Grzeczne" Traktowanie Ludności

Berlin, 11-go listopada (UP). — Marszałek Goering, nazista nr. 2-gi, upomniał dzisiaj surowo urzędników państwowych i urzędników partii nazistowskiej by grzecznie obchodzili się z ludnością. "Ktokolwiek pogwałci zasadę tego rozporządzenia — oznajmił — będzie surowo ukarany, a w gorszych wypadkach ukarany i usunięty ze stanowiska."
Celem rozporządzenia Goeringa ma być położenie hamulca na ostre i brutalne traktowanie obywateli niemieckich przez urzędników nazistowskich, co powoduje nieprzyjazną dla rządu reakcję. Do starć słownych między ludnością cywilną i urzędnikami ma szczególnie dochodzić na tle różnych konfliktów z kartkami na żywność, odzież i tym podobne rzeczy potrzeby codziennej.

"Błogosławieni Miłosierni, Albowiem Oni Miłosierdzia Dostąpią"



Prezydent Roosevelt Wzywa Naród Do Pomocy Finansowej Czerwonemu Krzyżowi

CAŁY NARÓD OBCHODZI DZIS DZIEŃ ZAWIESZENIA BRONI

Prezydent Każe Patrzeć Narodowi z Nadzieją w Przyszłość Ku Dniowi, w Którym Pokój Zapanuje Między Wszystkimi Narodami

Washington, 11-go listopada (UP). — Prezydent Roosevelt złożył dzisiaj wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza, czując tym pamięć 60,672 Amerykanów, jacy stracili życie w Wojnie Światowej, która miała położyć koniec wojnom.
Obchodząc Dzień Zawieszenia Broni, którego znaczenie zostało unicestwione w części wybuchem ponownym wojny europejskiej we wrześniu, Prezydent Roosevelt wzywał Amerykanów, aby z nadzieją patrzyli w przyszłość ku dniowi, w którym "sprawiedliwy i trwały pokój będzie ustanowiony między wszystkimi narodami świata".

Prezydent Nie Chce Mówić o Pokoju Robotniczym

Washington, 11 listopada (UP). — Prezydent Roosevelt powiedział dzisiaj, że jego konferencje z przywódcami Amerykańskiej Federacji Pracy i Kongresu Organizacji Przemysłowych są dalszym ciągiem jego niestannych zabiegów o skłonienie obu powojennych obozów do pogodzenia się i zjednoczenia.
Odmówił jednak ujawnienia szczegółów swej konferencji z Williamem Greenem i Johnem Lewiscem, powiadając, że przedwczesne mówienie o tych rzeczach mogłoby tylko zaszkodzić sprawie, zamiast jej pomóc.

Żałuje, Że Bomba Nie Zabiła Hitlera

Hoboken, N. J., 11 listopada (UP). — Księżna Eleonora Bawarska, szwagierka królowej wdowy Elżbiety Belgijki, powiedziała tu dzisiaj, że "wielka szkoda, że Hitler nie został wysadzony w powietrze" w piwni monachijskiej w środę.
Przybywszy tu na holendersko-amerykańskim liniowcu "Veendam", księżna przepowiedziała, że rewolucja w Niemczech zakończy wojnę europejską.
Wyrażając przekonanie, że zabicie Hitlera "byłoby cudowną rzeczą dla całego świata", księżna Eleonora wyraziła przekonanie, że Belgia pozostanie neutralna, jeżeli Anglia nie pójdzie przez ten kraj aby się latwiej i szybciej dostać do Niemiec.
"Nie wierzę, aby Belgia została pociągnięta do wojny — nie przez Niemcy, w każdym razie" — powiedziała. "Jednakże Wielka Brytania może pójść do Niemiec przez Belgię. Jeżeli Anglia nie będzie próbować forsowania swej drogi tamtego do Niemiec, to my pozostaniemy neutralni."

WIDMO NAPADU NIEMIECKIEGO NA BELGIĘ I HOLANDIĘ WYRAŹNE

Oba Kraje Gotują Się Do Obrony; Przewidywany Jest Atak Na Belgię Przez Terytorium Holenderskie

Bruksela, Belgia, 11-go listopada (UP). — Poseł holenderski baron van Harinxma Thoe Slooten złożył dziś w południe wizytę belgijskiemu premierowi Hubertowi Pierlot i ministrowi spraw zagranicznych Paulowi Henri Spaak.
Według ostatniej wiadomości z najlepiej poinformowanego źródła, nie ma dziś dowodów, aby Niemcy planowali najeżdżać na Belgię przez belgijski łańcuch fortów od strony Aix-la-Chapelle, lecz istnieje możliwość najazdu niemieckiego na Belgię przez terytorium holenderskie.

Hitler, Wbrew Radom Swych Generalów, Postanowił Dokonać Podboju Holandii

Amsterdam, Holandia, 11-go listopada (CDN). — Adolf Hitler — według krążących tu wersji — miał rzekomo odrzucić radę swych generalów i postanowił dokonać podboju Holandii, aby użyć wyspy holenderskiej Frizii na bazy lotnicze do nalatów na Anglię, a z portów holenderskich mieć zapasowe bazy dla submaryn niemieckich bliżej Anglii i Francji.

Alianci Dadzą Wspólną Odpowiedź Na Pośrednictwo Pokojowe Belgii i Holandii

Paryż, 11-go listopada (CDN). — Francja i Anglia, w porozumieniu z rządem polskim, dadzą wspólną odpowiedź królowi Wilhelminie holenderskiej i królowi Leopoldowi belgijskiemu na ofertę podjęcia się pośrednictwa pokojowego w obecnej wojnie — oświadczono w kołach miarodajnych.

Wzmocniona Akcja Na Zachodnim Froncie

Paryż, 11-go listopada (UP). — Francuskie deszcze wojkowe donoszą dzisiaj o wzmocnionej akcji napowietrznej na zachodnim froncie. Rozpoczęła się ona wczoraj i przybrała tak wielkie rozmiary, jakich nie było od początku wojny.
Niemieckie samoloty dolatywały do miejsc, położonych w głębi Francji i sygnaly alarmowe trzymały w naprężeniu ludność w Roubaix, Lille i w innych miastach. Francuzi powiadają, że samoloty znalazły drogę od Morza Północnego i wracały z powarem do swoich baz operacyjnych poprzez Belgię.

Anglicy Zwalili Bombowiec Do Morza, Drugi Zdołał Uciec

London, 11-go listopada (UP). — Angielskie ministerium lotnictwa oznajmiło wczoraj, o stoczony walc przez lotników angielskich z dwoma bombowcami niemieckimi nad morzem Północnym. W rezultacie walki jeden z wielkich bombowców niemieckiego typu Dornier był zmuszony do opadnięcia na morze i zatonął. Załogę jego uratowano i wzięto do niewoli. Drugi bombowiec niemiecki zdołał umknąć w kierunku Rzeszy.

Lotnicy Angielscy Nad Bazą Niemiecką w Emden

Berlin, 11-go listopada (UP). — Wczoraj o godzinie 3:30 po południu słyszano silną kanonadę armatnią w okolicy Emden, bazy morskiej i lotniczej. Z doniesienia telefonicznego dowiedziano się, iż strzelały baterie przeciwlotnicze do samolotów angielskich, które miały wyrzucić skoczki spadochronowych na ziemię w pobliżu miejscowości Ditzum.

Szwajcaria Wzmocniła Swą Armię, Mając 500,000 Ludzi Pod Bronią

Berno, Szwajcaria, 11-go listopada (CHA). — Rząd szwajcarski powołał wczoraj do służby czynnej na granicy nieznaną siłę rezerwy. O ile wiadomo, dwa bataliony piechoty, 30 szwadronów kawalerii, kompletne sztaby pewnych rezerwowych brygad i pułków zostały powołane. Władze nie podały powodu tego pogotowia. Jest ono widocznie związane z sytuacją ogólną. — Szwajcaria, przez zmobilizowanie 28-go sierpnia 100,000 rezerwistów, posiada pod bronią 500,000 ludzi na 4,000,000 mieszkańców w kraju.

Rumunia Wycofuje Wojska Ze Stepów w Bessarabii

Bukareszt, Rumunia, 11-go listopada (AP). — Rumunia wycofała prawie wszystkie swe wojska z Bessarabii, prowincji graniczącej z Rosją. Wedle miarodajnej informacji, sztab rumuński miał uznać, iż w razie wojny byłoby zbyt truną rzecz obronić stepowych okolic Bessarabii, więc przetermin jest wyciąć się zawczasu na solidne linie obronne.

(Dokończenie na str. 2-cj)

"Z Przerażeniem i Groza Patrzyłem Na Walącą Się w Gruzji Piękna Polska"

STRASZNA TULACZKĘ PO POLSCE W CZASIE INWAZJI NIEMIECKIEJ I BOLSZEWICKIEJ OPISUJE W LISCIE DO ŻONY F. PISKORSKI

150 Osób Zabitych i 600 Rannych Było w Pierwszym Dniu Bombardowania Poznania

P. Florian Piskorski, wiceprezes Związku Ślązaków, Pomorzaków i Poznańskich, wyjechał z początkiem lata do Polski, aby wręczyć rządowi polskiemu flagi i listy z każdego stanu St. Zj. w dowód przyjaźni tego kraju dla narodu polskiego.

Uwaga: Hawthorne i Cicero

TYLKO 1 DZIEŃ! Wtorek, 14-go Listopada Od 5:30 popołudniu do 11ej w noc



BARBARA RADZIWIŁŁOWNA Polish Super Production with complete English Dialogue Titles

JUTRO-Koncert Chór Filharmonia No. 20 Zw. Spiew. Pol. Pani W. Krenz-Głowacka, Solistka Zdzisław Skubikowski, Dyrygent

WIELKI WIECZÓR NA STANISŁAWOWIE W PRZYSZŁĄ ŚRODĘ, 15-GO LISTOPADA, w audytorium św. Stanisława Kostki

Jutro Wielki Koncert Chóru Filharmonia

Bogaty Program Artystyczny; Występ Znakomitej Spiewaczki Pani Walerii Krenz-Głowackiej; Koncert Pod Dyktando p. Zdzisława Skubikowskiego, Dyrygenta Chóru Filharmonia i Gen. Dyrygenta Zw. Spiew. Pol.



ZDZISŁAW SKUBIKOWSKI Dyrygent Chóru Filharmonia

Już jutro, w niedzielę, dnia 12-go listopada, o godz. 7:30, odbędzie się 32-gi doroczny koncert znanego Chóru Filharmonia, No. 20 Zw. Spiew. Pol.

WYSTAWA AUTOMOBILOWA KOŃCZY SIĘ W NIEDZIELE



Wystawa samochodowa, która tego roku pobila szesnastoletni rekord w frekwencji zakończy się w niedzielę wieczorem.

Wystawa jest wspaniała. Otrzymał spektakl połączony z wystawą jest wystawiany co dzień, popołudniu o godzinie 3:30 i wieczorem o 9-tej.

Większa Część Chorób pochodzi z nieczystych kieszek 80% głów chorób skórnych, zapalenia, nerwowość, zardzewienie, choroby nerek, bezsenność, choroby skóry, reumatyzm itd.

Wielki Roczny Bal Połączony z Przedstawieniem CIEKAWEGO FILMU Z PODHALA

Koło Nr. 1 Im. Jana Sałaty Z. P. P. A. WIELKI ROCZNY BAL Połączony z Przedstawieniem CIEKAWEGO FILMU Z PODHALA

POCO JEST TYLE KOMISYJ I WYDZIAŁÓW STANOWYCH? — ZAPYTUJE POSEŁ LUND

RADZI ON ZNIEŚĆ OSIEM KOMISJI I OSZCZĘDZIĆ STANOWI \$2,432,240

Komisje Te—Powiada—Są Obliczone Tylko Na "Dziaby" i Robienie Niepotrzebnych Raportów

W czasie dwu-letniego okresu stan Illinois wydał zwykle sumę \$2,432,240 na różne komisje, których cała działalność polega jedynie na tym, aby robić niepotrzebne raporty i znowo raporty do tych raportów, i żądać coraz więcej pieniędzy za tę "pracę".

Program Obchodu Listopadowego Połączonego z Wiecem Ratunkowym

- Podajemy poniżej program obchodu Listopadowego, połączonego z wiecem ratunkowym, urządzanym starym Komitetu Oświaty przy Gminie no. 2 ZNP.
- 1. Otwarcie Obchodu przez przewodniczącego Komitetu Oświaty i Biblioteki przy Gminie no. 2 ZNP, p. Jana Pukantego, i powołanie na przewodniczącego prezesa Gminy nr. 2 p. Józefa M. Michalaka, a na sekretarza p. Antoniego Dobrzańskiego.

"Niemcy Mordowali Ludność Po Bestialsku"—Mówią Majewska i Radtke

Serca przepelnily się głębokim rozczuleniem a po zastuchanych twarzach leciały łzy, gdy na wieczornym wiecu w Audytorium św. Trójcy mówili o okropnościach wojny w Polsce dwie młode Chicagojanki, panny Halina Majewska i Franciszka Radtke, które opuściły Warszawę w 21-szym dniu bombardowania niemieckiego.

Wielki Roczny Bal Połączony z Przedstawieniem Ciekawego filmu z Podhala

Koło Nr. 1 Im. Jana Sałaty Z. P. P. A. WIELKI ROCZNY BAL Połączony z Przedstawieniem CIEKAWEGO FILMU Z PODHALA

Wielki Roczny Bal Połączony z Przedstawieniem Ciekawego filmu z Podhala

Wielki Roczny Bal Połączony z Przedstawieniem Ciekawego filmu z Podhala

Wielki Roczny Bal Połączony z Przedstawieniem Ciekawego filmu z Podhala

Wielki Roczny Bal Połączony z Przedstawieniem Ciekawego filmu z Podhala

Lista Składek

Table with 2 columns: Name and Amount. Includes entries like Tow. Urszuli Kochanowskiej, Antoni Pirog, etc.

PORTAGE PARK

Bezpłatne Lekcje Muzyki Orkiestralnej udzielane są w Wagner Konserwatorium Muzycznym nr. 5008 W. Pensacola Ave.

Za 5 Centów

PHILCO RADIO

Advertisement for Philco Radio, featuring an image of the radio and text about its features and price.

POLONIA FURNITURE CO.

1062 MILWAUKEE AVE. W Polonia dostaniecie kompletne umeblowanie do waszego domu, w nyls naszym katalogu "Lepsze Meble za Tańsze Pieniądze".

KALENDARZE ŚCIENNE

w ogromnym wyborze od \$3.95 za 100 i wyżej

HURTOWNIA KALENDARZY

1112-14 Milwaukee Avenue W budynku bankowym Glanza na 2 piętrze.

"SYGNAŁY"

W Polskim Teatrze CHOPIN Division i Milwaukee (Otwarty w tygodniu od 10-tej rano, w niedzielę od 12)

DZIAŁ SPORTOWY I TOWARZYSKI

SPORTS AND SOCIAL ACTIVITIES

BEARS CONCLUDE SOUTH P.N.A. TENNIS SEASON WITH SIXTH WIN

BEARS INVADE DETROIT FOR LIONS GAME

It is "do or die" tomorrow for the Chicago Bears when they meet the Lions in Detroit. "Do" will keep alive a chance to argue for the Western Division title, which at this time finds Detroit making the loudest roar.

IN LOCAL CIRCLES

Chi-Yanks Clubhouse Flashes

The semi-annual election of officers took place at the clubhouse of the Chi-Yanks SAC. The following were elected to enforce the laws of the club:

Stanislaus Drosd, president; Edwin Jesse, vice-pres.; record. secy. Arthur Jess, financial secy. Leonard Hoffman, treasurer. Elmer "August" Felt, Sgt.-at-Arms.

HAPPY DAYS ARE HERE AGAIN! "Doc" a cigarette! "Hi! Yo! Queen! I'm back!" Lone Rangerman Besch.

Zephyr Twin Club Stages Thanksgiving Eve Dance

One of the outstanding social affairs of the current Fall season—a Thanksgiving Eve Dance—will be presented by the Zephyr Twin Club Wednesday, November 22, at the Morrison City Hotel.



Ted Janas

Knoll Kegglers Gain 2nd Place in Pol-Amerk Loop

Taking advantage of the last place team, the Knoll Blue Flame Range Oil quintet took 3 games from the Strzelecki Boosters, thereby gaining second place in the Pol-American Club League standing.

Hold Suva Sweepstakes Tonight and Tomorrow

At Suva's first annual Five-Man Sweepstakes, under the supervision of Vic "Count" Malecki, will be held tonight and tomorrow afternoon at the Chicago Recreation.

Klub Piłki Nożnej Wisła Pakonata Norwegów, 4-1

W ubiegłą niedzielę klub piłki nożnej "Wisła" pokonała silną jedy-nastkę Norwegów w stosunku 4-1. Jest to piąte z rzędu zwycięstwo drużyny polskiej.

P. N. A. Junior League's Choir Rehearsal Monday

The P.N.A. Junior League Mixed Choir will hold its weekly rehearsals every Monday evening at the Filareci-Dudziarz Hall, 1234 Milwaukee ave., starting at 7:30 o'clock.

LEAGUE CHAMPS BEAT COUNCIL 79 BY 3 TO 0 SCORE

Tyrala, Kasprzyk Prevail Over Krysko And Lewandowski

Wally Jordan, the iron and steel magnate and scion, (J. P. Jordan the big banker) has great difficulty in figuring out three types of women. They are: Redheads, Blondes and Brunettes!

CHICAGO RUGBY SQUAD OPPOSES N. Y. TOMORROW

Chicago, Nov. 11.—Rugby—football in its roughest form—comes into its own in a great big way tomorrow afternoon at Soldier Field when New York and Chicago clash in the only major gridiron attraction of the day.

ENTRY FEES DUE NEXT TUES. NITE

Managers of all teams entered in the Northern P.N.A. Basketball League are reminded that all entry fees of \$5.00 for members of last year's circuit, and \$10.00 for newcomers, must be turned into the hands of the league.

Council 79 Ladies Circle Holds Card Party Nov. 15

The Council 79 Ladies Circle, affiliated with Council 79 P.N.A., will present a Card Party Wednesday evening, November 15, at the Falcon hall, 2300 So. Whipple street.

St. Hedwig Choir Holds Annual Dance Tonight

The St. Hedwig's Choir of the St. John of God Parish will hold its annual dance at the parish hall, 5129 So. Throop street, tonight.

Pol. Pharmacists Assoc. To Swing and Sway Nov. 18

Over two thousand Polish-Americans from every section of Chicago will gather in the mural room of the Morrison hotel, Clark and Madison streets, next Saturday evening, November 18, to swing and sway along with music maestro Sylvie Kloss and his popular serenade in the fifth annual dance of the Polish-American Pharmacists' Association.

Ed Maruska, Lutynski and Ochwat Top Industrial Lg.

Ed Bingo Maruska and Casey Lutynski battled down the line with Maruska winning in the stretch with a handy series of 610 to Casey's 584.

WŁADEK TALUN MA TU STOCZYĆ CZTERY WALKI

Władysław Talun, polski Goliat areny zapasniczej, którego managerem jest Stanisław Bzyszkow, w niedzielę przystąpi do czterech walkach w Chicago i okolicy. Taką wiadomość podaje promotor Tomasz Rolewicz.

HARCERZ JEST BRATEM WSZYSTKICH

Dział Harcerstwa Związku Narodowego Polskiego

HARTUJ DUCHAI — HARTUJ CIAŁO!

Drużyny Gr. Nr. 2534 Z. N. P.

Zawiadamiam działów skupiającą się przy drużynie Tow. Pań z Bridgeportu gr. nr. 2534 Z. N. P., że pierwsza nasza lekcja powakacyjna odbędzie się w przyszły wtorek, dnia 14. listopada w nowej sali im. Adama Mickiewicza, pnr. 3310 So. Morgan ulica o godzinie 6:30 wieczorem.

List z Polski

Smutno tu u nas, rodacy kochani; Z starego kościoła sterczą nagie ściany, Dzwony z wieżycy nie zagrają pieśni.

Herbatka Drużyny

Druh Wacek pilnie studjuje program swojej drużyny, w jakim znajduje się także punkt urządzania herbatki w pewnych odstępach czasu.

Przysięga

Przysięgam Tobie na cześć Na honor — i na imię — Na honor polskich żołnierzy!

Baczność, Dobosze i Trębacz Gminy 41 Z. N. P.

Ćwiczenia Doboszy i Trębaczy Gminy 41-ej ZNP, odbywają się co niedzielnie w Assembly Hall, w Holstein Parku, róg Colvin i Oakley ulic, punktualnie o godzinie 6:30 wieczorem.

Baczność, Drużyna Harcerska Tow. Wolność Ludu, Grupy 2742 Zw. Nar. Pol.

Ćwiczenia Drużyny Harcerskiej Tow. Wolność Ludu, Grupy nr. 2742 ZNP, odbywają się dla drużyny męskiej co czwartek, a dla drużyny żeńskiej co piątek, od godziny 6:15 do 7:30 wieczorem.

"Lechia" Mandolin Orch. Stages Concert Nov. 18

The Polish-American Mandolin Orchestra "Lechia" announces its sixth annual concert and dance to be held at the Polish Women's Alliance Auditorium, 1309 N. Ashland ave., at 8:00 P. M.

Władec Talun Ma tu Stoczyć Cztery Walki

Władysław Talun, polski Goliat areny zapasniczej, którego managerem jest Stanisław Bzyszkow, w niedzielę przystąpi do czterech walkach w Chicago i okolicy.

Walcott Tigers Present Armistice Day Hop Tonight

The Walcott Tigers will present an Armistice Day Dance this evening at the Palady Ballroom, Archer and Damen avenues.

Youth of Pinczow Club's Party Social Tomorrow

The Youths of Pinczow Club is sponsoring a Social Party on November 12th at Rash's Hall, 4558 S. Talman ave.

Przysięga

Przysięgam Tobie na cześć Na honor — i na imię — Na honor polskich żołnierzy!

Baczność, Dobosze i Trębacz Gminy 41 Z. N. P.

Ćwiczenia Doboszy i Trębaczy Gminy 41-ej ZNP, odbywają się co niedzielnie w Assembly Hall, w Holstein Parku, róg Colvin i Oakley ulic, punktualnie o godzinie 6:30 wieczorem.

Baczność, Drużyna Harcerska Tow. Wolność Ludu, Grupy 2742 Zw. Nar. Pol.

Ćwiczenia Drużyny Harcerskiej Tow. Wolność Ludu, Grupy nr. 2742 ZNP, odbywają się dla drużyny męskiej co czwartek, a dla drużyny żeńskiej co piątek, od godziny 6:15 do 7:30 wieczorem.

"Lechia" Mandolin Orch. Stages Concert Nov. 18

The Polish-American Mandolin Orchestra "Lechia" announces its sixth annual concert and dance to be held at the Polish Women's Alliance Auditorium, 1309 N. Ashland ave., at 8:00 P. M.

Władec Talun Ma tu Stoczyć Cztery WALKI

Władysław Talun, polski Goliat areny zapasniczej, którego managerem jest Stanisław Bzyszkow, w niedzielę przystąpi do czterech walkach w Chicago i okolicy.

Walcott Tigers Present Armistice Day Hop Tonight

The Walcott Tigers will present an Armistice Day Dance this evening at the Palady Ballroom, Archer and Damen avenues.

Youth of Pinczow Club's Party Social Tomorrow

The Youths of Pinczow Club is sponsoring a Social Party on November 12th at Rash's Hall, 4558 S. Talman ave.

Przysięga

Przysięgam Tobie na cześć Na honor — i na imię — Na honor polskich żołnierzy!

Baczność, Dobosze i Trębacz Gminy 41 Z. N. P.

Ćwiczenia Doboszy i Trębaczy Gminy 41-ej ZNP, odbywają się co niedzielnie w Assembly Hall, w Holstein Parku, róg Colvin i Oakley ulic, punktualnie o godzinie 6:30 wieczorem.

Baczność, Drużyna Harcerska Tow. Wolność Ludu, Grupy 2742 Zw. Nar. Pol.

Ćwiczenia Drużyny Harcerskiej Tow. Wolność Ludu, Grupy nr. 2742 ZNP, odbywają się dla drużyny męskiej co czwartek, a dla drużyny żeńskiej co piątek, od godziny 6:15 do 7:30 wieczorem.

"Lechia" Mandolin Orch. Stages Concert Nov. 18

The Polish-American Mandolin Orchestra "Lechia" announces its sixth annual concert and dance to be held at the Polish Women's Alliance Auditorium, 1309 N. Ashland ave., at 8:00 P. M.

Władec Talun Ma tu Stoczyć Cztery WALKI

Władysław Talun, polski Goliat areny zapasniczej, którego managerem jest Stanisław Bzyszkow, w niedzielę przystąpi do czterech walkach w Chicago i okolicy.

Walcott Tigers Present Armistice Day Hop Tonight

The Walcott Tigers will present an Armistice Day Dance this evening at the Palady Ballroom, Archer and Damen avenues.

Youth of Pinczow Club's Party Social Tomorrow

The Youths of Pinczow Club is sponsoring a Social Party on November 12th at Rash's Hall, 4558 S. Talman ave.

BUKAR HAIR INSTITUTE 1159 MILWAUKEE AVE.

NORTH-WEST SPORTING GOODS MFG. CO. COMPLETE LINE OF ATHLETIC GOODS

Leather Workers Union Holds Dance Tonight

Władec Talun Ma tu Stoczyć Cztery WALKI

Walcott Tigers Present Armistice Day Hop Tonight

Youth of Pinczow Club's Party Social Tomorrow

Przysięga

"SŁUCHAJCIE PIEŚNI"...

Bracia, słuchajcie pieśni, Pieśń to nauka wieków, Przyszłości przestroga, To silny głos zwłastyna...

krzepił nią, by wytrwał w pracy dla Polski. Chór nie poprzestął na dokonanej pracy, ani nie spoczął na laurach...



Cecylia Cukla. Staraniem rodziny i przyjaciół, pod silnym kierownictwem Siostry Felicjanki, jej nauczycielki, już w niedzielę, 12-go listopada...

Kalendarzyk Posiedzeń

Sobota, 11 Listopada. Tow. Korony Polskiej, grupa 1457 ZNP. Posiedzenie miesięczne odbędzie się w sobotę, 11-go listopada...

Niedziela, 12 Listopada. Tow. Króla Jana III Sobieskiego gr. 94 ZNP. w So. Chicago, zawiadamia wszystkich członków i członkinie...

Bale i Zabawy

Sobota, 11 Listopada. Klub Bratniej Pomocy Im. Marsz. J. Piłsudskiego urzędującego w jesienny bal, który się odbędzie już w sobotę, 11-go listopada...

Niedziela, 12 Listopada. Już w tę niedzielę, dnia 12 listopada Klub Bar. Jedlicze, urzędującego w jesienny bal, w sali Marshall Square Ballroom...

Ze Szczepanowa

Rocznice ślubu. Jutro, w niedzielę, 12-go listopada, 33-cią rocznicę ślubu obchodzą pp. Jan i Maria Mitrenga...

Uczuć pamięć poległych. Weterani z Posterunku "Allied", Nr. 226 Amerykańskiego Legionu, uczczą jutro pamięć swoich poległych i zmarłych kolegów...

Z JADWIGOWA

Tow. Przyszłości Polski, Gr. 672 ZNP, odbędzie swe miesięczne posiedzenie w niedzielę, dnia 12-go listopada w sali św. Jadwigi nr. 15zy, o godzinie 2-giej po południu...

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka i babcia nasza

ś. p. Emilia Kludacz. człon. Tow. Różańca Świętego, Tow. Serca Jezusa Trzeciego Zakonu Franciszkańskiego...

ś. p. Anna Przenosło. po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem...

ś. p. Antoni Niedbala. Zamieszkiwał pnr. 1700 W. 19th St., po krótkiej chorobie, zasnął w Panu...

ś. p. Karolina Dudek (z domu Uryasz). człon. Tow. Św. Marii od Nieustającej Pomocy W.C.O.F. No. 317...

ś. p. Anna Czechowicz. człon. Tow. Sióstr Różańcowych II Róży, człon. Tow. Królowej Wandy Gr. Nr. 11...

ś. p. Irena Makos. po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem...

ś. p. Piotra Czekajskiego. Dotknięci bolesną stratą po śmierci najukochańszego męża mego, ojca naszego i dziadusia mego...

ś. p. Tomasa Kaliskiego. będzie odprawiona Msza Św. w niedzielę, 12-go listopada, 1939, o godzinie 10:30 rano...

ś. p. Ewy Szalkowskiej. Najserdeczniejsze podziękowanie składamy tym wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób pośrednio czy bezpośrednio...

Dzisiaj 21 Rocznicą Zawieszenia Broni

W dniu dzisiejszym przypada 21-letnia rocznica zawieszenia broni. W roku 1918 o godz. 11-ej przed południem został podpisany przez Aliantów i przez Niemców...

Na Ślubnym Kobiercu

Joanna Krzemińska-Fryderyk Chairelotti. W niedzielę, 12 listopada, o godz. 2ej po południu odbędzie się ślub Joanny Krzemińskiej, córki pp. Józefa i Marii Krzemińskich...

Panna Majewska Przemówi Jutro Na Wiecu

Na wiecu, jaki odbędzie się jutro o godzinie 3-iej po południu w sali parafialnej ŚŚ. Pięciu Bractw Polaków i Męczenników...

Jutro Program Patriotyczny Na Godzinie Jaworowskich

Z racji przypadającej 21ej rocznicy zakończenia krwawych zmagających wojennych we Francji, gdzie w obronie wolności ludów i demokracji walczyli mężnie i ginęli żołnierze amerykańscy...

Weterani Armii Polskiej Na Kazimierzowej Organizują Działwe

Rodzice są prosił o przysłanie swoich dzieci na posiedzenie organizacyjne w dniu 12go listopada, o godz. 1ej po poł. do siedziby Placówki 14ej, 23-a i Whipple ul....

Dzisiaj Posiedzenie Stow. Właścicieli Piekarni

Dzisiaj o godz. 7-iej wieczorem w sali Pułaskiego pnr. 1715 S. Ashland ul., odbędzie się posiedzenie Pol. Am. Stowarzyszenia Właścicieli Piekarni w Chicago i okolicy...

Podziękowanie

Dotknięci bolesną stratą najukochańszego męża mego, ojca i dziadka naszego, ś. p. Michała Nowakowskiego...

Zawiadomienie

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka, babcia i prababcia nasza

Już Jutro, 12 Listopada, o Godzinie 3-iej Po Południu

Spotkamy się w dużej sali Weteranów, 1239 N. Wood ul., na zabawie Karciom Kostkowej, (bunc) jaką urządza Tow. Młoda Polska, Gr. 865 ZNP.

Zebranie Aptekarzy

Dnia 13-go listopada (wtorek) w sali nad restauracją "Warszawa", pnr. 820 Ashland avenue odbędzie się miesięczne posiedzenie Polsko-Amerykańskiego Stowarzyszenia Farmaceutów...

Poniedziałek, 13 Listopada

Tow. Polskich Krawców Gr. 5, ZNP. odbędzie swe miesięczne posiedzenie w poniedziałek 13-go listopada o godzinie 8-iej wieczorem...

Środa, 15 Listopada

Posiedzenie Klubu Żukowice Nowe, powiat Tarnów, odbędzie się w środę, 15 listopada, w sali ob. Latki, 1368 W. Huron ulica...

Msza Żałobna Za Poległych

Już w tę niedzielę odbędzie się w kościele św. Jacka przy ulicach Central Park Ave. i George o godzinie 10ej rano, uroczysta msza św., za poległych Weteranów Armii Polkiej...

IN MEMORIAM

Donosimy krewnym i znajomym, iż w pierwszą rocznicę śmierci najukochańszego męża mego i ojca naszego,

Wielki Ligi Polsko-Amer. Obywateli w Kensington

W niedzielę, 12-go listopada, o godzinie 4tej po południu, w sali Białego Orła, pnr. 11757 S. Michigan Ave. odbędzie się masowy wiec Ligi Polsko-Amerykańskich Obywateli.

Bal Dobroczynny Na Stanisławowie

Dzisiaj, w sobotę, 11-go listopada, odbędzie się wielki bal dobroczynny w sali św. Stanisława Kostki u urzędującego przez Tow. Dobroczynności św. Wincentego a Paulo. Dochód będzie użyty na pomoc biednym w parafii. Początek o godzinie 8-iej wieczór.

Najlepiej i Najładniej Żałatwi Wam Pogrzebową Obsługę

W. M. POMIERSKI. Gdziekolwiek mieszkaćcie Umaciacie się do zakładów Pomierskiego w razie śmierci w rodzinie a otrzymacie obsługę pogrzebową od najskromniejszej do najwspanialszej...

Baczność, "Nowe Życie"

Ponieważ Chór Nowe Życie występuje w niedzielę, 12-go listopada, na Obchodzie Listopadowym, który urządza Gmina 2 ZNP, wszyscy członkowie są proszeni o przybycie o 2:30 po południu do Klubu Polskich Muzykantów, 1727 W. Chicago ave., skąd razem pojedziemy na obchód. — P. Potasiewicz, sekr. prot.

GDY NASTAPI ZGON Jednego członka waszej rodziny, okrywając was żałobą, pamiętajcie, telefonować do Palacza, który będzie potrzebny od dawnych lat i mając doświadczenie, urządzi pogrzeb i żałatwi wszystkie sprawy sumiennie i sprawnie. FRANK E. PALACZ 4035 S. RICHMOND STREET (Pankracow-Brighton Park) lub Lafayette 3344

Z AVONDALE. W poniedziałek, 13-go listopada, o godz. 8-iej wieczorem w sali Wonderland odbędzie się posiedzenie Pol. Am. Stowarzyszenia Kupców w dzielnicy Avondale, na które wszyscy członkowie są proszeni. Ważne sprawy przyjdą pod obrady. — Zarząd. CZYTAJCIE DZIENNIK ZWIĄZKOWY

Najlepiej i Najładniej Żałatwi Wam Pogrzebową Obsługę W. M. POMIERSKI. Gdziekolwiek mieszkaćcie Umaciacie się do zakładów Pomierskiego w razie śmierci w rodzinie a otrzymacie obsługę pogrzebową od najskromniejszej do najwspanialszej...

Baczność, "Nowe Życie" Ponieważ Chór Nowe Życie występuje w niedzielę, 12-go listopada, na Obchodzie Listopadowym, który urządza Gmina 2 ZNP, wszyscy członkowie są proszeni o przybycie o 2:30 po południu do Klubu Polskich Muzykantów, 1727 W. Chicago ave., skąd razem pojedziemy na obchód. — P. Potasiewicz, sekr. prot.

PROGRAM JUTRZEJSZY 21-EJ ROCZNICY ZAWIESZENIA BRONI

Urządony Staraniem Posterunku Town of Lake Nr. 7 P. L. A. W. w Niedziele, 12-go Listopada b. r.

Otwarcie programu przez przewodniczącego Komitetu kol. Wł. Curog i powołanie na przewodniczącego programu reprezentanta stanowego p. J. Kluczyńskiego...

Klub New Chicago, Gr. 2638 ZNP. Urządza Wieczór Rozmaitości Na Fundusz Ratun.

Na apel Zarządu Centralnego Z. N. P. Klub Chicago postanowił przyczynić się aktywnie do niesienia pomocy naszym biednym rodakom w Polsce...

Członkowie Klubu są prośbą o współpracę w zbieraniu fantów, na ten dzień. Sala AUSA została oddana bezinteresownie do dyspozycji Klubu przez jej właściciela p. Michałskiego.

Cały dochód jest przeznaczony na ten godny cel i dlatego prosimy wszystkich o przybycie w czwartek, 12 listopada b. r. o godz. 7-jej wieczorem do sali AUSA 1250 Milwaukee ul. Cena biletu 25c. od osoby.

PRACA POTRZEBA doświadczonych sprzedawców i sprzedawek do damskiej odzieży...

PRACA MĘSKA POTRZEBA trzeźwego mężczyzny do zarządzania orienter. Musi znać na kwiatkach, ścinanych i doniczkowych...

POTRZEBA starszego mężczyzny do pracy jako kwiatciarz także, także kuchacza i dziesięciu mężczyzn do pracy na farmie...

POTRZEBA mężczyzny do dystrybucji Mielczy Zywokostów i innych artykułów. Dokonała sposobność dobrego zysku...

POTRZEBA "bushelmana" do wszelkiej pracy reperacyjnej. 3155 So. Morgan Str.

POTRZEBA dziewcząt do pracy w piekarni. Zgł. się 5101 W. 65th St.

ZAROBICIE dodatkowo na Gwiazdki sprzedając swym przyjaciółom i sąsiadom pończochy po 59c i 69c. Mrs. Mack, 126 N. Wells.

POTRZEBA doświadczonych sprzedawców do stałej pracy. Zgłaszaj się do Brabec Dept. Store, 2001 W. 51st St.

POTRZEBA dziewczyny do podania do stołu. Musi zamieszkać na miejscu. \$12.00 tygodniowo i wikt. Adres: Joseph Skorepa, 111th i Archer Ave., Lemont, Ill. Tel. Lemont 579.

POTRZEBA dziewczyny do nauki w inteligentnym. 1231 N. Ashland ave., tylni dom, Ście piętro.

DZIEWCZYNY do ogólnej domowej pracy, prania. Zostać. Keystone 6455.

DZIEWCZYNY 18 do 35 do lekkiej domowej pracy, do opiekiwania się 18 mies. dzieckiem, bez prania, bez mycia okien. Własny pokój. \$7.00. Tel. Hyde Park 6959.

DZIEWCZYNY do lekkiej domowej pracy i pomocy w delicatessen składzie. 2122 N. Campbell.

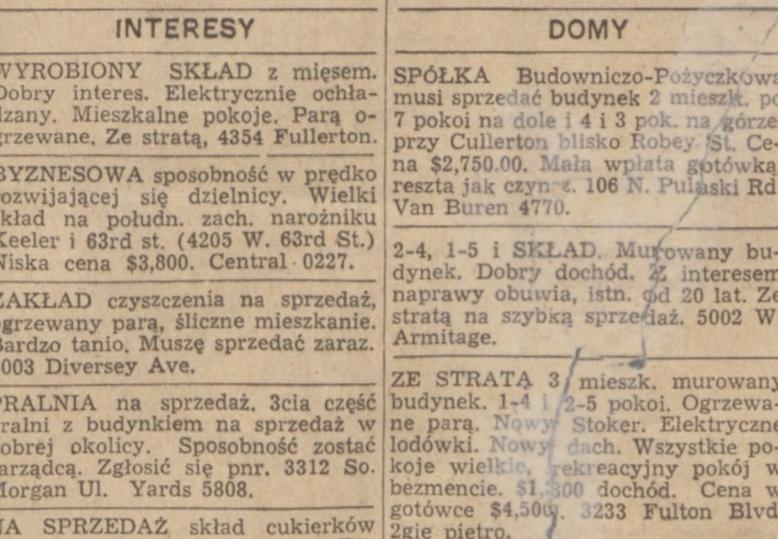
DZIEWCZYNY do ogólnej domowej pracy. Bez prania. Bez mieszkania. \$8. Dobry dom. Na półn. stronie. Longbeach 1416.

POSZUKUJE PRACY KOBIETA inteligentna poszukuje zajęcia biurowego, domowego, udzielania lekcji polskiego lub do towarzystwa. Adresować: H. Dziennik Związkowy.

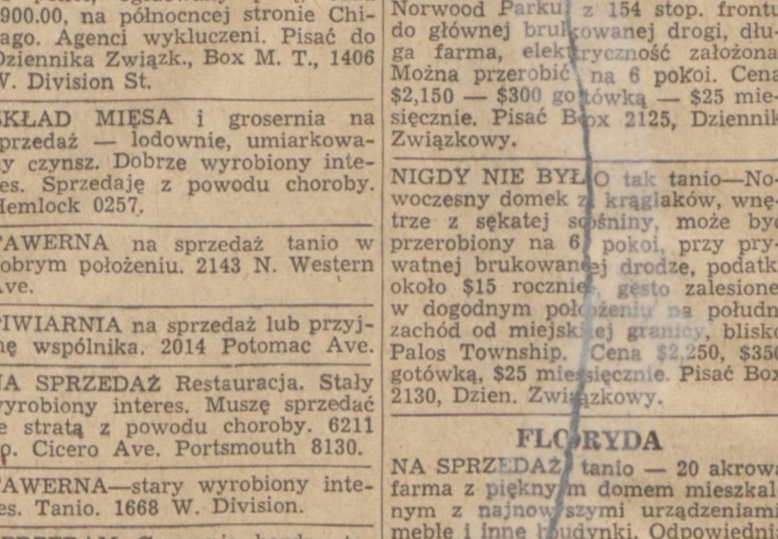
BARTEK BIEDA



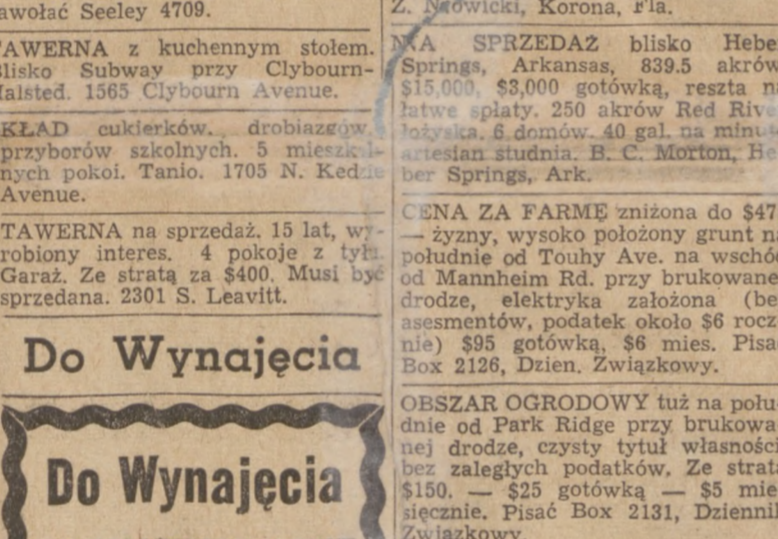
Uciekła warjatka...



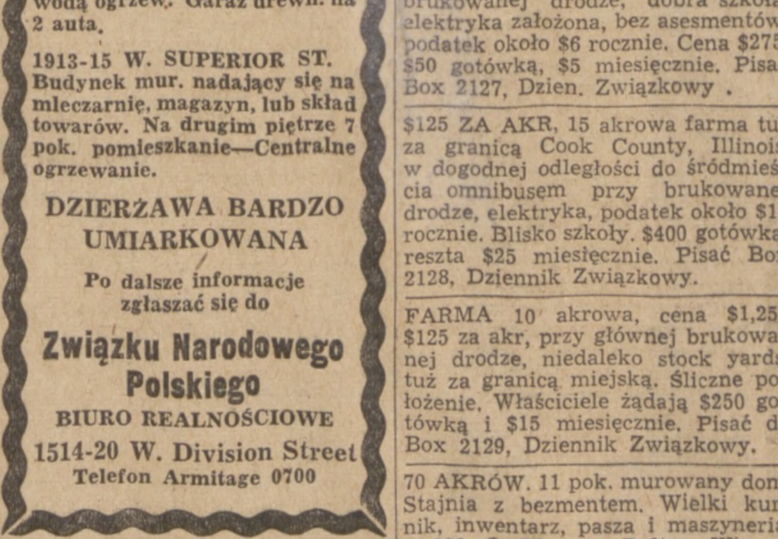
WIEM... WIEM... MOJ PRZYJACIEL...



PILNUJCIJE JEJ. A JO PÓJDE PO POLICJANTA...



SIUR TO BĘDZIE NOLEPIJ - WEJ



NA SPRZEDAŻ NA SPRZEDAŻ NA SPRZEDAŻ NA SPRZEDAŻ NA SPRZEDAŻ

INTERESY WYROBIONY SKŁAD z mięsem. Dobre interesy. Elektrycznie ogrzewane. Mieszkalne pokoje. Para ogrzewane. Ze strata, 4354 Fullerton.

NA SPRZEDAŻ NA SPRZEDAŻ NA SPRZEDAŻ NA SPRZEDAŻ NA SPRZEDAŻ

SPÓŁKA Budowniczo-Pożyczkowa musi sprzedać budynek 2 miesz. p. 7 pokoi na dole i 1 i 3 pokoi na górze, przy Culleton blisko Robey St. Cena \$2,750.00.

NA SPRZEDAŻ NA SPRZEDAŻ NA SPRZEDAŻ NA SPRZEDAŻ NA SPRZEDAŻ

MEBLE Czy Mieliście Kiedyś Zamiar Kupić Meble u Shoppers? Shoppers jest centrum mebli i dywanów słynnym z najniższych cen w całym Stanach Zjednoczonych.

Advertisement for Cook County Auto Finance Co. featuring a table of car models and prices, and contact information for 1414 W. 63-cia ul.

*Szanowne Panie-
Jak można pominąć*



TE DNI DOLAROWE

w znanej polskiej pralni
Three Star Laundry?

NOWE NAJNIŻSZE CENY! Nauka odkryła nowe sposoby oszczędności! Po miesiącach naukowych doświadczeń podług najnowszych sposobów z maszynami prawie tak doskonałymi jak organizm ludzki, udało się **POLSKIEJ PRALNI**

THREE STAR WET WASH LAUNDRY

wykonać nadzwyczaj doskonale pranie na mokro po cenach najniższych w historii wszystkich pralni.

35 funtów białej bielizny na mokro kosztuje tylko \$1.00, a każdy dodatkowy funt 3c (bez ograniczenia).

\$1



Ta Specjalna Oferta

jest na ograniczony czas tylko – w cenie jest włączony odbiór i dostawa białej bielizny

**Co Ta Oferta
Znaczy?**

Że w większości domów płaci się tylko \$1 za całe tygodniowe pranie

Tysiące szczęśliwych gospodyń, z radością powita ten "bargain." Jest to największa oszczędnościowa oferta! Zobaczcie na własne oczy jak ślicznie będzie biała wyprana i roztrzępana za \$1. Porównajcie to z waszym obecnym kosztem gdy oddajecie białą do prania lub gdy ją sami w domu pierzecie—a zadziwi Was to, że tak dużo oszczędzicie. Tu niema nic niejasnego—liczymy tylko \$1 za najlepsze pranie na mokro jakie nauka i fachowość dać mogą.

*Tyle ile się
zmieści*

(Do 35 Funtów)

**w Zwykłym
Worku
Naszej
Pralni
Za tylko
Dolara**

Całe Pranie za \$1.00 opłaca się oddawać co tydzień, bo oszczędzi dużo pieniędzy!

\$1

**Wysyłacie Pranie
Co Tydzień**

Wysyłacie pranie co tydzień.—Jest to najmądrzejszy plan.—Dlaczego zbierać białą przez 2 lub 3 tygodnie? Podług naszego nowego planu dużo oszczędzacie odsyłając białą co tydzień!

**Po co Gromadzić
Brudę?**

Po co gromadzić brudę? Teraz macie zadanie ułatwione bez względu na ilość prania, więc oddawajcie pranie co tydzień! Jest to bardziej sanitarne!

**Prasowanie
Będzie Ułatwione**

Prasowanie będzie ułatwione. Nie będzie wielkiej masy do prasowania. Posyłając co tydzień, prędko wysuszyacie i wyprasujecie—bez wyczerpania ostatnich sił.

**Kosztuje Mniej
Jak w Domu**

Pranie za \$1.00 kosztuje mniej niż pranie w domu. Po co płacić za mydło, farbki, elektrykę i t. d.? Pranie za \$1.00 kosztuje mniej—oraz ochroni Was od zabójczej pracy!

KOSZT NISKI za małe lub duże pranie

Otrzymacie
Pranie:

- ★ ROZTRZEPANE—ŁATWE DO UŻYCIA!
- ★ NIE POPLĄTANE!
- ★ JAŚNIEJĄCE OD CZYSTOŚCI!
- ★ BIAŁE JAK ŚNIEG!

- ★ PRANE AŻ 4 RAZY W MYDLINACH!
- ★ WYPLUKANE 5 RAZY W MIĘKKIEJ WODZIE,—JAK DESZCZOWEJ!
- ★ PRANE OSTROŻNIE, ABY NA DŁUŻEJ WYSTARCZYŁO!

Gotowe
do Prasowania!

Koszule

Ręcznie
Wykończone
Przystane
z tą obsługą

7c
Sztuka

THREE STAR *wet wash*
LAUNDRY ★ ★ ★

4407 WEST DIVISION ULICA

Telefonujcie
**Albany
7002**

- ★ Dzisiaj, w sobotę, przez cały dzień.
- ★ Jutro, w niedzielę, od 9 rano do 4 popołudniu.
- ★ Codziennie przez cały ten tydzień aż do soboty włącznie.



Jedenasty Listopada, 1918 Roku

Co mówią obrazki, a co mówi rzeczywistość

“NARESZCIE zakończyła się wojna”. Temi słowami prezydent Woodrow Wilson, rozpoczął oficjalne przemówienie do Kongresu, oraz do całego kraju, 21 lat temu, gdy Niemcy zażądały zawieszenia broni, zdając się na łaskę i niełaskę aliantów. Ale już na wiele godzin przed tym oświadczeniem cały naród zaczął celebrować zwycięstwo, w niesłychanie radosnym szale. Nigdy jeszcze nie było takiej demonstracji radosnej... a prawdopodobnie i nie będzie podobnej do niej. Ludzie śmiali się i płakali naprzemiennie. Serca ich były pełne szczęścia, gdyż wojna, ten straszny polip, który mackami swoimi objął świat cały i ssie krew — nareszcie się zakończyła.



Woodrow
Wilson

Wojna toczyła się z wielu powodów... “dla zabezpieczenia demokracji”... “dla zachowania godności wolnego człowieka”... “dla wyzwolenia podbitych narodów”... i wielu innych wielkiego znaczenia spraw.

Ale ludzie na całym świecie nie tyle radowali się ze zwycięstwa tych pięknych hasel. Więcej radością napawały się ich serca dla tego głównie, że zakończył się ten straszny, bezprzykładny w dziejach świata mord.

Dużo przecież i Amerykanów pamięta ten pierwszy dzień Zawieszenia Broni. Ludzie ci pamiętają dobrze i uczucie, jakie wówczas napępniało ich serca. Był to jeden z najbardziej radosnych dni, jakie kiedykolwiek obchodzono w Stanach Zjednoczonych.

Pisma dzisiejsze — jak kraj długi i szeroki — zamieszczają obrazki tego pierwszego dnia — zakończenia strasznej wojny. Na obrazkach tych znajdują się właśnie te momenty, jakie wówczas przeżywały masy ludu — tak w Stanach Zjednoczonych, jak i po drugiej stronie oceanu. Radosne momenty z zakończenia wojny.

Czy jednak wojna się zakończyła? Czy nastał wreszcie pokój dobrej woli?

Po dwóch dekadach lat, znów Europa krwawi się na polach bitew. Z wojny o demokrację wyrosły dzikie chwasty, myśli ludzkiej — faszystów i bolszewizm. Rozwijały się one w oparach, jakie pozostawiła po sobie wojna światowa. Niezdrowe idee zaczęły zagrażać z powrotem cywilizacji i porządkowi świata. Idee daleko gorsze, bardziej dzikie, bardziej barbarzyńskie, żądne krwi i podbojów i rabunków, niż były idee carów i kajzerów. Na czele tych idei stanęli ludzie nieodpowiedzialni. Na czele znalazły się dzikie ludzkie bestie — Hitler i Stalin.

Dwa tak dalekie, a jednocześnie bliskie sobie światy — nazizm i bolszewizm. Dalekie celami, a bliskie metodami działalności i sposobem myślenia.

Pierwsza Polska stała się ofiarą tej zwyrodniałej myśli, zdegenerowanych idei. Gdy nie powstrzymane zostaną one — zaleją cały świat. Dokonana się kompletny nawrót do barbarji i setki lat upłynie, aby nadrobić to, co zostanie zniszczone przez barbarzyńców.

(Dokończenie na str. 3-ej)



Niemiecka delegacja spotkała się w lasach Compeigne w tym wagonie z marszałkiem Fochem, aby ułożyć warunki i podpisać rozejm. Dowódcy wojsk alianckich uwidocznieni, gdy wysiadają z wagonu. Foch drugi z prawa.

W Paryżu... (u góry) pijana radością ludność Paryża, w tej potężnej demonstracji na Bulwarach, ze sztandarem Amerykańskim w Gwiazdy i Pasy na czele, daje wyraz swoim uczuciom — zwycięstwa nad Niemcami i zakończenia wojny, po czterech latach bohaterskich zmaganiach.

W Ameryce... (w środku)... W dniu tym tańczono z radością na ulicach wszystkich miast, obchodząc zwycięstwo oraz zakończenie wojny.

Kajzer (na prawo w centrum) musiał się wynieść do Holandii... aby nie marzył dłużej o podboju świata. Obok niego generałowie Hindenburg (z lewej) i Ludendorff.



Stefan Kiedrzyński

• POWIEŚĆ

DZIEŃ UPRAŹNIENY

(Ciąg dalszy)

— Zdziwimy pokojem i cichością w nocy — zaczął Krążek, łysnąwszy na mgnięcie podejrziwym spojrzeniem. — Będziemy dążyli, aby cały globus żył bez troski o wszechświat. My, panie O., będziemy walczyli o lepsze jutro Kosmosu! A oni niech zbiorą plony naszych ofiar, Co, nie?

— Tylko jest małe ale — dodał wychodząc z poza stołu. — Mówił pan, że będziemy głosili Prawdę prawdy w słowie i piśmie.

— Właśnie tak — potwierdził gorąco, patrząc Krążkowi w oczy z uwagą.

— W słowie to nie potrzeba jeszcze żadnych funduszów — mówił dalej Krążek, któremu oczy przy tych słowach błyszczały. — Ale jak w piśmie? To pan chyba rozumiesz, panie O., że w piśmie to znaczy, w druku, a druku i papieru nikt darmo nie da.

— Nie da — zgodził się.

— Więc gdybyśmy tak założyli jakiś tygodnik powiedzmy, he? To co? Zbierz pan do kupy wszystkie swoje myśli i pomysły, czem zapłacimy drukarza i papier, bo dobrze odradzać ludzkość, ale gotiu? gdzie gotiu?

— U ludzi! Któż nam poskąpi marnego złota, za które otrzyma zbawienie doczesne i raj nieskończony w nieśmiertelności bytu?

— Ależ tak, naturalnie! — zawołał uradowany. — Ma pan zupełną rację. Za raj nieskończony w nieśmiertelności bytu kilkaset złotych? To darmo. Właśnie to samo myślałem. Tylko może usiądziemy — zaproponował nagle, wskazując krzesło przy stole. — Lepiej nam się będzie rozmawiało. A ja na kanapie. O tak — dodał do brodzusnie, siadając naprzeciw Olaka na swoim dawnym miejscu. — Bo przecież pan wydaje swoje „Listy.” Wprawdzie papier to zwykła makulatura, ale zawsze druk, to druk. Czy pana to nic nie kosztuje?

— Nic — odparł stanowczo — ani jednego grosza.

— Nic? — powtórzył Krążek z niedowierzaniem: — Jakto darmo panu to drukują?

— Darmo? — obruszył się Olak. — Darmo nie wolno nic od nikogo wymagać.

— Przecież pan mówi, że to pana nic nie kosztuje — nalegał, zaciekawiony, wpijając się w jego oczy świdrującym spojrzeniem.

— Bo nic.

— Któż więc za to płaci?

— Czytelnicy!

— Czytelnicy? — krzyknął Krążek ze zdumieniem — Pan ma prenumeratorów? Do stu tysięcy djabłów? Czyż to możliwe?

— Nie jest jeszcze w Polsce tak źle — odpowiedział Olak z dumą — aby już nikt nie potrzebował poważnej strawy duchowej. Przysyłają mi trochę pieniędzy, a jeżeli to nie wystarczy, to idę do pierwszego lepszego człowieka, którego wybiorę sobie z listy lokatorów wiszącej w bramie, przedstawię się i mówię: „Pan jest bogaty, ale szczęście nie leży w mamonie. Jestem Kacper Olak, autor i redaktor „Listów.” Oto one. Proszę, niech pan przeczyta, a przekonają się pan, że to jest jedyna droga, prowadząca do szczęścia. Kto na nią wstąpi, ten się stanie jedyną racją, zmysłów, woli i uczucia.” I prawie nigdy nie wychodzę bez grosza — zakończył skromnie.

— Wspaniale! — krzyknął Krążek. — Jednocześnie jego oczy utkwione łapczywie w twarzy Olaka wyrażały podziw. Sposób prosty, nieskomplikowany i nietylko znany, ale użyty, wyświechtany do szczętu, ale nie dla pana — mówił zapalając się coraz bardziej. — Pan ma w oczach panie Olak, taki ogrom idei, że panu nie mogą odmówić. Rozumiem to doskonale. Każdego innego człowieka, gdyby przyszedł dzisiaj, z podobną propozycją, wyrzuconoby za drzwi. Ale pana się boją. Pan jeden jeszcze może na te stare baje wycisnąć z tych kamieni trochę maślanki! Bo kto będzie chciał się z panem targować, do licha, o doczesne zbawienie? To jasne!

Olak patrzył na niego trochę mętным wzrokiem, nie bardzo go rozumiejąc.

— Zatem przystępujemy do roboty! — zawołał Krążek energicznie. — Pańskie „Listy” są do luftu. Idea idea, ale papier musi być lepszy. Format tygodnika. Cóż pan o tem myśli? — zagadnął go, klepnąwszy się po kolanach. Wydajemy razem tygodnik! Pan będzie redaktorem, ja administratorem. Zrobimy rzecz fajną. Znam się na tem, bo jestem fachowcem, jeżeli pan chce wiedzieć. Jako akwizytor mogę dostarczyć ogłoszeń do pierwszego numeru za trzy tysiące złotych. Tylko prospekt musi być klasa. Ilustracje na kredzie. Kupcy lubią coś wzięć w rękę, kiedy mają wybulić gotówkę na reklamę.

— Nie wiem, o czym pan mówi — szepnął po chwili Olak zalęknionym głosem.

— No, o pańskich „Listach”! — odparł nieco się mitygując. — Założymy pismo tygodniowe, w którym pan będzie pisał wszystko, co panu przyjdzie do głowy, zupełnie tak, jak w tych „Listach.” Trzeba jednak przedtem zdobyć trochę pieniędzy na pierwsze wydatki. Zatem do kogo ma pan zamiar iść po forszę? — zapytał go znagła tonem kupca, który wysłał na miasto swego inkasenta. — Czy ma pan już kogo upatrzonego?

— Właśnie nie wiem — odparł Olak, wytrzeszczając oczy, nieco ogłuszony jego wymową.

— Więc ja jemu powiem, co pan ma robić — zawołał Krążek rozkazująco. — Jeszcze dzisiaj pójdzie pan zebrać trochę pieniędzy. Trzeba działać szybko. Ludzkość cierpi i przyznaje panu słuszność, panie O. Życie trzeszczy w uścisku szatana. A tym szatanem jest katastrofalny brak gotówki. Zniweczyć tego szatana, a automatycznie nastąpi raj na ziemi, gdyż ten, kto obfituje w gotówkę, patrzy na świat jasno i skłonny jest do optymizmu. A więc zniszczymy go przede wszystkim na własnym gruncie — i dlatego — czy pan rozumie, panie Olak? — zapytał nagle zaniepokojony jego pobladał twarzą. — Wyglądasz pan nieszczególnie.

— Ależ tak, tak, rozumiem — potwierdził żywo. — Każde słowo.

— Więc niech pan słuca uważnie. Między godziną dziewiątą, a dziesiątą spotkamy się w pewnym miejscu, gdzie pan wręczy uzbierane pieniądze na pierwsze wydatki. Jeżeli coś robić, panie Olak, to robić odrazu. Nie możemy czekać, aż cała ludzkość utonie w niirwanie niebytu, a chemizm śmierci ogarnie wszechświat. Nie? — zapytał mrugając powiekami. — Niema jednej chwili do stracenia. I dlatego, będę na pana czekał tu niedaleko, na rogu ulicy Piwnej, w takiej niewielkiej restauracyjce, gdzie bywam od czasu do czasu na małym piwku.

— Nie chodzę do restauracji, drogi mistrzu, wybacz — zawołał Olak z przerażeniem. — Alkohol jest wrogiem człowieka. Niszczy tkanki nerwów, osłabia wolę.

— Tam jest i woda sodowa! — uspokoił go Krążek pośpiesznie. — Nie bój się pan, nie będę pana zmuszał do picia. Ale nie wolno już się panu cofać — zawołał groźnie. — To by była dezercja z pola walki.

— Tak, tak — szepnął Olak. — Niech pan na to nie zwraca uwagi, panie Wirsch. Rozkazuj! Ty jesteś moim mistrzem! — bełkotał z wysiłkiem, znurzoną głosem. — Widać było, że przejścia całego dnia wyczerpały go. Na policzkach miał cęglaste, niezdrowe rumieńce, a na oczach cieniutki woal szarej mgiełki. Ale Krążkowi było wszystko jedno. Od chwili, kiedy zrozumiał, że niespodziewanie otwierają się przed nim perspektywa jakichś pieniędzy na dziś wieczór, był podniecony... i ruszał się jak w tańcu.

Coś się klulo. Czuł jakby idący z oddali zapach knajpy, życie znów nabierało krwi, słodczy i powabu. Wstał szybko z kanapy i podeszedł do stołu.

— Wieczorem przyniosę panu listę tych osób, do których pan pójdzie jutro i pojutrze. Dzisiaj jednak musi pan iść do kogoś takiego, któryby panu dał przynajmniej pięćdziesiąt złotych! — rzekł głosem stanowczym.

— I ja panu powiem, do kogo pan pójdzie.

Tu zatrzymał się znów na chwilę, jakgdyby się na coś decydował — poczem z wnętrza podpuchłych oczu, błysnął chytry błysk a jednocześnie triumfujące spojrzenia, które spadało jak jastrzębie szpony, na zmęczoną, szarą twarz nędzarza. Olak siedział nieruchomo z rękoma położonymi na obu kolanach w takiej pozycji, w jakiej ludzie z gminu lubią się fotografować. Był błąd, pot skrępał mu się na czole, oddech stawał się coraz cięższy.

— Kończmy — pomyślał Krążek, znów trochę zaniepokojony jego wyglądem. — A więc, panie Olak — mówił głośno, rozkazującym tonem zwierzchnika. — Pójdź pan, do pana dyrektora Marleckiego i powie mu pan tak, jak to pan zwykle mówi. Byle mocno, ostro i dużo. Nie krępuj się pan niczem! Dość kadzenia i pieśni! Uderzmy w czynów stal! — zawołał patetycznie. — Bracia z braćmi! Ramię przy ramieniu! Spółem, razem, naprzód, czolem! Musi być jedno ognisko, jeden znicz, jeden zakon sprawiedliwych!

— Tak, tak — potwierdził Olak, wzruszony.

Krążek pośpiesznie pochwycił kawałek papieru ze stołu i zaczął na nim wyjętym z kieszonki ołówkiem gryzmoł jakiegoś wyrazi.

— Masz pan to — rzekł wciskając mu kartkę do ręki. — Tu jest adres restauracji, w której się mamy spotkać wieczorem, i adres Marleckiego. Ale czy pan pójdzie do niego? — zapytał z niepokojem, badając go uważnie.

— Idę natychmiast — odpowiedział Olak stanowczo.

— To jest człowiek bardzo bogaty — dodał Krążek znacząco. — Przyduś go pan mocno. Tylko niech panu nie przyjdzie czasami do głowy powiedzieć, że mnie pan znasz i że to ja z panem mam założyć ten tygodnik. Proś pan na swoje „Listy.” Krop pan odrazu, że jesteś ojcem panny Krystyny, która jest narzeczoną jego syna. To robi na nim wstrząsające wrażenie. Choćby dlatego nie odmówi panu kilkudziesięciu złotych, aby móc się potem pochwalić przed synem, że miał zaszczyt poznać pana osobliwie i dać panu coś w łapę. Zwłaszcza pani dyrektorka Marlecka, przepada za takimi właśnie oryginalnymi ludźmi, jak pan! Przyjmie pana z zachwytem. — Powiedziawszy to, parsknął cichutkim śmiechem.

— No, wal pan do domu i połóż się na godzinę — rzekł, prowadząc go do drzwi. — Odpocznij i uczesz-że się pan jakoś i ogarnij, bo mogą pana wogóle nie wpuścić do mieszkania. A około ósmej idź pan tam i rób co chcesz gadać nie gadać, tylko nie pokazuj mi się bez pieniędzy. Inaczej kwita, panie Olak, ze wspólnej pracy. Nie będzie szczerpionki i duch — zdechnie, jak ruda mysz — a ja z nim razem!

Mówiąc to, prawie że wypchnął go na schody, zamykając dla pewności drzwi na klucz. Bał się, aby nie przyszło mu do głowy wrócić po jakiegoś wyjaśnienia. Ale Olak był tak wyczerpany, że z trudem zlązł ze schodów i powiół się ociężałym krokiem do domu.

Zmierzało. Przez okno wciskał się gęsty mrok. Krążek stał chwilę na środku kuchni, nadsłuchując czy naprawdę schodzi ze schodów. — Na ustach miał ciągle ten sam drwiący złośliwy uśmiech, a w oczach szydercze odbicie swych myśli, któremi się rozkoszował. Naraz drgnął. Ktoś pukał do drzwi.

— Kto tam? — krzyknął, niewiadomo dlaczego ze strachem.

— Od pana dyrektora Klimkiewicza — odezwał się głos za drzwiami. Krążek poznał Józefa, którego znał bywając dość często w biurze Erlena i otworzył drzwi. Woźny wszedł do kuchni. Był ubrany według najsurowszych zasad elegancji. Na rękach miał jasne rękawiczki „lapis,” a pod brodą krawat zawiązany „w motylka.” Nie zdejmując kapelusza rzekł tonem urzędowym:

— Pan dyrektor kazał przyjść dzi-

siać do siebie o godzinie siódmej. Będzie na pana czekał w mieszkaniu.

— Kazał? — powtórzył Krążek przeciągle, mając oczy utkwione w kapelusze Józefa. — Chyba prosił? Nie? Ale to dobrze się składa, bo mam właśnie do powiedzenia panu Klimkiewiczowi coś ciekawego. Jednym strzałem zabiłem dwa zające! Ani się tego nie spodziewa! A teraz niech Józef powie: „Moje uszanowanie panu referentowi” i zamknij drzwi z tamtej strony. Zrozumiano? — zakończył nagle innym tonem.

— Co jest? — zawołał woźny. — Coś pan taki ważny? — A otwierając drzwi, dodał: — Ześ mu pan zaprotegował Krystynę?

Krążek rzucił się w jego stronę z zaciśniętymi pięściami, ale Józef szybko zamknął drzwi, krzyknąwszy głośno ze schodów:

— Tylko się pan nie spóźnij, bo nie damy ogłoszeń!

— Cholera, z tą polską indywidualnością — mruknął wściekły, wracając do pokoju. — Taki fagas! Wszystko za pan brat... Sami panowie!

Poczem, wyciągnąwszy się na otomanie, westchnął głęboko, jak człowiek, którego dławi obrzydzenie.

Rozdział IX.

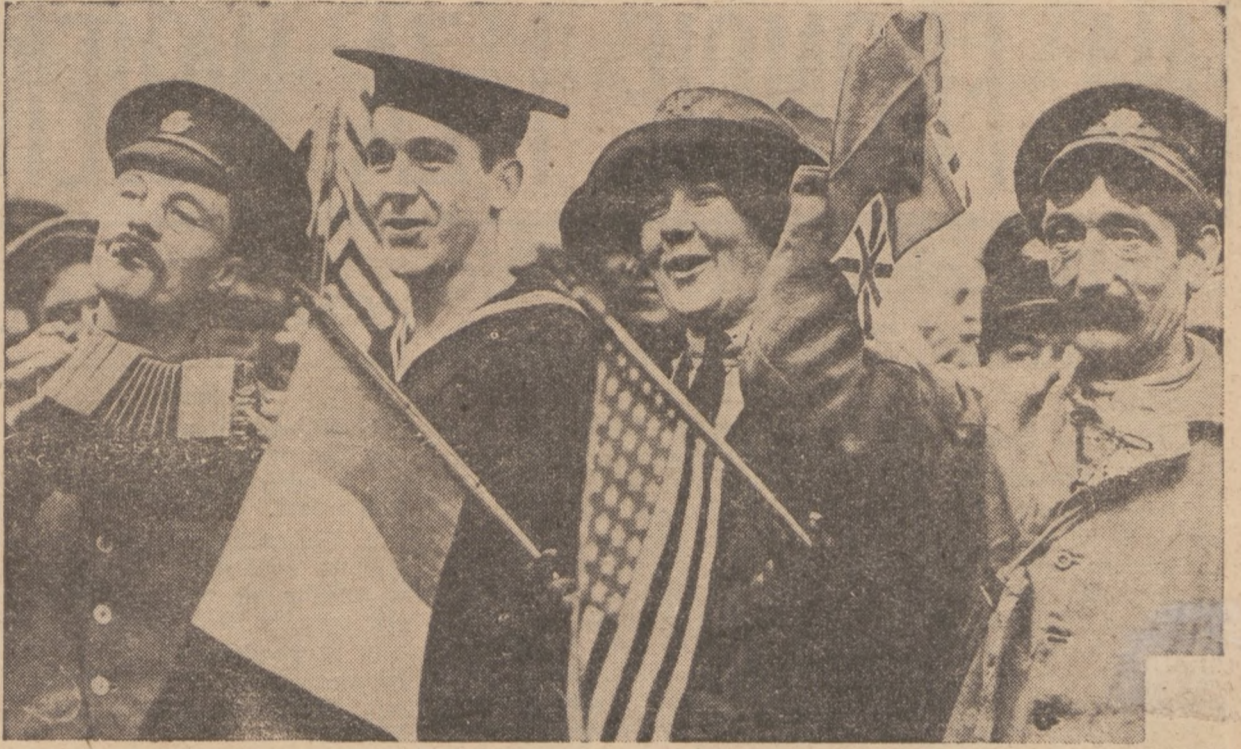
Było już dobrze po szóstej, kiedy Krystyna wróciła do domu. Ich małe mieszkanie składało się z kuchni i pokoju. Kuchenkę zajmował Olak, pokoik ona. Była to jakaś przeróbka z większego mieszkania, i wchodziło się do niej z drugiego korytarza, bez okna, zawsze ciemnego i niemożliwie dusznego. Nie śmiały marzyć o innym mieszkaniu, Krystyna pocieszała się, że po wyjściu zamąż, porzuci je na zawsze.

Zastala ojca siedzącego bez marynarki w samej kamizelce, pochylonego nad kawałkiem papieru, na którym gryzmołił coś bardzo pilnie. W kuchni było jeszcze względnie widno, gdyż mieszkali na trzecim piętrze i okna wychodziły na niezabudowaną przestrzeń. Naprzeciw ich oficyn był mały parterowy domek, w którym mieszkała się stajnia i wozownia jakiegoś przedsiębiorstwa przewozowego. Każdego też ranka wybuchał gwałtowny hałas, i dom rozbrzmiewał przekleństwami woźniców, wyruszających na miasto. Obecnie panowała zupełna cisza. Konie i ludzie spoczywali już po trudach całego dnia, zajęci codzienną strawą przed czarną nocą spoczynku.

O ile pokoił Krystyny był bardzo czysty i nawet względnie elegancko umebrowany, o tyle w kuchni, którą zajmował Olak, panował taki sam nieład, jak w jego głowie. Na kominie, przykrytym dwoma arkuszami gazety, stała maszyna naftowa, na której gotowano śniadania i kolacje. Papier był pobrudzony, pomazany kopciem i w wielu miejscach podarty i żółkły od starości. Na ordynarnym, sosnowym stole, stojącym pod oknem, leżały kopce skrawków papieru, wycinków ilustracji z codziennych gazet, różnych broszurek i książek. Na pobielonych, białych ścianach, przybijane mniejszymi i większymi gwoździami, wisiły najrozmaitsze plakaty i afisze, niewiadomo ściśle w jakim celu. Był tam olbrzymi plakat Towarzystwa Trzeźwości, wyobrażający okropne skutki nadużycia alkoholu. Obok niego, wspaniałe afisz, znanej firmy narzędzi rolniczych z kolorowym rysunkiem młockarni, połączonej transmisyjnym pasem z lokomobilą. Dalej, kilka agitacyjnych plakatów, z okresu wojny polsko-bolszewickiej i długie paski papieru, na których kaligraficznym pisemem były zamieszczone sentencje znane ze wzorów kaligraficznych, jak również i jego własnego pomysłu. „Módl się i pracuj,” „Kto rano wstaje, temu Pan Bóg daje,” „Podłością podłości nie zwalczysz” i t. p. Nie brakowało także zwykłych, ordynarnych reklam piwa, wyrobów tytoniowych, konfekcji męskiej, a nawet i afisza, jakiegos przejeżdżnego panoptikum, na którym widniał ogromny portret człowieka z psią twarzą. Pod litografią, własną ręką Olaka, był wykalfigrafowany dość zagadkowy podpis: „Oto sens wszechrzeczy.”

(Ciąg dalszy nastąpi)

Jedenasty Listopada, 1918 Roku



Wiadomość jaką otrzymali, o zdaniu się Niemców na łaskę i niełaskę zwycięzców, maluje się na ich twarzach. ...Dwaj angielscy Tommies, amerykański marynarz i amerykańska pielęgniarka, na ulicach stolicy Francji, w dniu podpisania rozejmu.

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Dziś nie strusiej polityki potrzeba.

W dwudziestą pierwszą rocznicę rozejmu, narody muszą sobie powiedzieć — trzeba wreszcie skończyć z barbarą!

Ci, którzy wzdychają do pokoju, którzy lękają się śmiało i mężnie spojrzeć w oczy barbarzyńcom — to niewolnicy. Dla tego, aby żyć mogli spokojnie, pokłonia się przed każdą siłą. Uderzą czołem przed każdą zbrodnią. Ludzie ci rozumieją dobrze, że idzie zalew cywilizacji przez barbarie. Rozumieją dobrze że zwycięstwo Hitlera i Stalina, to koniec wielkiego twórczego okresu wolności ducha. Ale oni chcą żyć i trawić spokojnie!

Czy świat do takich ma należeć?

Czy ci co polegli w obronie demokracji na polach Francji — mają być poświęceni dla tych, co chcą spokojnie trawić? Czy poświęcenie ich, ma być zmarnowane? Czy po ich mogiłach ma deptać barbaria, z którą walczyli?

Oto jakie zagadnienia wysuwają się w dniu 21 rocznicy rozejmu, która dziś przemawiać będzie ze stron pism obrazkami.

Wojna nie zakończyła się w roku 1918. Toczy się nadal. Dzisiejsza wojna — to dalszy ciąg tej z przed dwudziestu lat. Świat cywilizowany musi to sobie uprzytomnić. Dziś trzeba silniej niż kiedykolwiek przedtem powiedzieć — Hitler nie może wygrać!

To nie jest wojna Francji, Anglii i Polski z Niemcami. To wojna cywilizacji z barbarzyństwem!

Świat musi wybrać pomiędzy ideą wolności i ideą niewolnictwa; pomiędzy cywilizacją i barbarią. Musi wybrać i stanąć po tej stronie barykady, która broni wolności.

Tego domagają się cienie poległych na wojnie światowej.



Amerykanie we Francji... Gdzieś na froncie żołnierze 27 dywizji biją radośnie w swój Dzwon Wolności, ucieszeni zwycięstwem demokracji, oraz podpisaniem rozejmu.

Skąd Czerpią Ideje Dyktatorzy Mody?

TWÓRCY mody z Rue de la Paix w Paryżu przestali czerpać swe pomysły z dawnych wzorów. Zamiast mozolnego szperania za starymi sztychami, oglądania modeli, kostjumów i nakryć głowy z dawnych wieków, czytają obecnie gazety. Gdy o godzinie 5-ej pp. pojawi się wydanie "Wieczoru Paryskiego" (Paris Soir), twórcy mody wybiegają na ulice, rozchwytyują pismo i przebiegłszy szybko główne tytuły ten i ów wraca do atelier z gotowym pomysłem: Mam, woła, uradowany już od progu. Robimy hiszpańskie pelerynki generalskie i ukraińskie kołpaki. Polityka inspiruje dziś twórców mody.

Wpływ polityki na modę damską rozpoczął się w ubiegłym wieku. Polityka płynęła wówczas wolniejszym nurtem, stąd też dłużej zwykle trwały kreacje mody, gdy dzisiejsze tempo wydarzeń co miesiąc niemal przynosi nowe zmiany. Widzieliśmy już kapelusze kagulardów, wzorowane na kapucach, noszonych przez spiskowców francuskich, po-

Dziś chustka korsykańska, jutro czeska bluzeczka. — Tendencja do wysmukłych kształtów a... dyktatura

tem przyszły koronacyjne guziki i krawaty, ku upamiętnieniu koronacji królewskiej w Londynie. Ostatnio mieliśmy stylizowane baskijki. — W okresie wojny abisyńskiej wielkiem powodzeniem cieszyły się wszelkiego rodzaju ozdoby afrykańskie, a w okresie aneksji Austrii piękne panie na Zachodzie okazywały szczególną predylekcję dla tyrolskich chłopek i innych akcesoriów ludowego stroju republiki naddunajskiej. Gdy w Holandji księżniczka Juljanna oczekiwała potomstwa, modne były nie tylko w Holandji miniaturowe laleczki w powijakach, noszone przy bluzeczkach i pulowerach.

Niemki noszą obecnie najchętniej kimonowe bluzeczki, a w Sowietach modne stały się pilotki futrzane, wzorowane na nakryciu głowy lotników podbiegunowych.

Tegoroczna moda paryska sięgała po wzory bardzo wysokie. Na rynku kapeluszniczym pojawiły się modele, wzorowane na infułach biskupich, wysokie, spiczaste albo płaskie, okrągłe, zbliżone formą do kapelusza francuskiego proboszcza.

Damy w Tunisie, Algierze i Marokko nosiły w okresie zaostrzenia się kwestji kolonialnej fezy i turbany, by po wizycie premiera Daladiera przerzucić się do kapelusza, wzorowanego na nakryciu głowy tego niewątpliwie najpopularniejszego dziś polityka francuskiego. Kapelusze te nazywały się nawet "daladierki". Gdy prasa włoska wystąpiła z kategorycznym żądaniem zwrotu Korsyki, moda paryska odpowiedziała lansowaniem chusteczek ozdobnych, wzorowanych na chłopskich chustkach korsykańskich.

Żyjemy w czasach niespokojnych, nie dziwnego więc, że ludzie nękani troską o jutro, uciekają się chętnie po rady do astrologów. Odbiło się to również na modzie, w formie 65 cm. spiczastego kapelusza z białej i niebieskiej słomki. Wszystkie te modele ozdobione wstążeczkami, kwiatuskami, woalkami, przedstawiają się dość wdzięcznie.

Skoro już mowa o wpływie astrologii na modę, warto zapoznać się z przewidywaniami niejakiego James Laver'a, który po kusił się o przepowiedanie przyszłości damskiej mody.

Jego zdaniem — powszechna tendencja do szczupłości i wysmukłych linii, panująca u kobiet dzisiejszych, doprowadzi do spadku liczby urodzeń, tem samem do zmniejszenia ilości żołnierzy, co — zdaniem mr. Laver'a — zwiększy

szanse dojścia do władzy dyktatorów. W jaki sposób — to już pozostanie tajemnicą wróżbiarza.

Ciekawszem jest drugie jego spostrzeżenie, według którego styl barokowy w modzie i w architekturze dochodził do największego rozkwitu w państwach o charakterze totalnym, we Francji za Ludwika XIV, w Hiszpanji i księstwach niemieckich w drugiej połowie 18-go wieku. Ponieważ styl ten zaczyna się pojawiać obecnie w Anglii, mr. Laver wnioskuje stąd, że najdalej w 1944 r. Anglja rządzona będzie przez dyktatora. Na razie dyktatorem takim, oczywiście w dziedzinie mody jest Jego Królewska Mość Jerzy VI, który z przedłożonych mu 40-tu modeli dworskich strojów balowych wybrał 8. Modele te stały się obowiązujące dla arystokratycznego świata Anglii.

NA FRONCIE I ZA WOJENNĄ FRONTEM

Siły Demokracji Triumfuja w Stanach Zjednoczonych

Senat Za Zniesieniem Embargo

Uwaga całych St. Zjednoczonych, w ostatnich tygodniach, zwrócona została na tocząca się dyskusję w Kongresie, w pismach, na radio, jak również na posiedzeniach towarzystw, a nawet w kościołach. Senat Stanów Zjednoczonych pierwszy wypowiedział się w tej sprawie, popierając w głosowaniu — dwa do jednego — stanowisko prezydenta Roosevelta, za zniesieniem embargo.

Za przykładem Kongresu poszła i Izba Reprezentantów, która również wypowiedziała się za zniesieniem embargo z aktu neutralności, aczkolwiek nie tak dużą większością jak Senat. Republikanie z pobudek partyjnych i innych — głosowali z niewielkimi wyjątkami przeciw zniesieniu.

Embargo odsłoniło jednak pewne znamienne rzeczy, z których należy zdawać sobie dokładnie sprawę.

Przede wszystkim — propagandę niemiecką.

Podczas wojny światowej Niemcy przekonali się, że decydującym czynnikiem, który ostatecznie zaważył na szali — były Stany Zjednoczone. Przystąpienie Ameryki do wojny, rzucając na szalę walki swej potężnej armii swego przemysłu, swych zasobów materialnych przyczyniło się w ogromnej mierze do zwycięstwa nad Niemcami.

Machinacje Propagandy Niemieckiej

Doskonale zdawał sobie z tego sprawę Hitler i jego rząd. To też gotując się do nowej wojny, sprawa stanowiska St. Zjednoczonych została starannie omówiona. Przede wszystkim w ministerstwie spraw zagranicznych Niemiec, ustanowiony został specjalny departament dla spraw amerykańskich i Niemców amerykańskich. Ten departament działał wspólnie z departamentem propagandy. Już inwestycja Diesa, wykazała łączność Niemców amerykańskich z rządem Hitlera. Łączność ta, nie ulega najmniejszej wątpliwości. Z Berlina idą nie tylko rozkazy ale i pieniądze, na robotę pro-niemiecką.

Propaganda niemiecka idzie do Stanów Zjednoczonych i po Stanach, dwoma łożyskami niemieckim i irlandzkim. Na propagandę rzucone zostały grube miliony. To co się ujawniło w pewnych pismach amerykańskich, a gencja ch prasowych i komentarzach radiowych — nie robi się dla pięknych oczów Hitlera. Robi się za pieniądze.

Za Kulisami Walki o Embargo

Obroncy embargo, z niewielkimi może tylko wyjątkami — to narzędzia propagandy niemieckiej, która zawsze zaczęła zabiegać, aby dla Niemiec unieszkodliwić St. Zjednoczone, aby nie powtórzył się rok 1917. Wściekłość prasy niemieckiej, po głosowaniu w Kongresie jest tego najlepszym dowodem.

Czy kongresman Fish, republikanin z New Yorku jest taki naiwny, aby wierzył w to

co mówi?... Ten kto by w to wierzył byłby naiwny. Fish, który bratał się niedawno z liderami Hitlera w Berlinie, dobrze wie, co grozi St. Zjednoczonym ze strony Niemiec, gdyby te ostatnie były zwycięskie. Wie on, że Stany Zjednoczone utraciłyby wszystkie rynki zamorskie. Że nie dziesięć milionów, jak obecnie, ale 20 milionów ludności amerykańskiej byłoby bez pracy. Że wówczas napewno by faszyzm objął i taką placówkę demokracji, jak Stany Zjednoczone.

Niemcy zwycięskie, mające tanich robotników z krajów podbitych, ekonomicznie podbiłyby nie tylko zresztą amerykańskie rynki zbytu w Azji, Południowej Ameryce i innych krajach, ale nawet zasypałyby swoimi tanimi wyrobami i Stany Zjednoczone.

Kongresman Fish o tym dobrze wie. Wiedzą i inni opozycjoniści zmian w prawie neutralności. Liczą oni jednak na niewyrobienie polityczne mas amerykańskich i dlatego — wbrew interesom Ameryki, służą interesom Hitlera. Służą dlatego samego, dlaczego służy tak zwana "gwardia żelazna w Rumunii, faszysty na Węgrzech itd. Służą, bo pod płaszczykiem neutralności i pokojowości, ukrywa się swastyka. Olbrzymia większość tych, którzy kruszyli kopie o zachowanie embargo, i kruszą o pokój — to zwolennicy ideologii totalnej.

Zajęcie Okrętu "City of Flint"

Drugą sprawą, która przykuwała ostatnio uwagę St. Zjednoczonych, to tajemnicze wędrówki amerykańskiego obojętności City of Flint.

Dwa tygodnie ubiegło od chwili, gdy Niemcy zajęli ten okręt, a nikt nie wiedział dokładnie, gdzie on jest, co się dzieje z załogą, co się dzieje z samym okrętem.

Świat cały poprzerywany jest liniami telegraficznymi, telefonowymi, opleciony kablami. Telegraf i telefon iskrowy dotrze do każdego zakątka na ziemi. Niemcy łapią okręt amerykański na oceanie prowadzą go gdzieś do Murmanską, zabierają z powrotem, pokazują się to tu, to tam — ale co się faktycznie dzieje przez te dwa tygodnie z okrętem, nikt nie wie.

Ta zabawa w ciu-ciu-babkę przez Niemców, nie jest bez znaczenia. Chcieli oni drwić sobie w ten sposób ze St. Zjednoczonych, oraz blokadę angielsko-francuską. Wykazać sprawność swej floty i swych ludzi, aby móc powiedzieć wyraźnie — co nam zrobicie? Ta ślepa babka, nie udała im się jednak. Unikając floty angielskiej schronili się Niemcy prowadzący okręt City of Flint, na wody Norwegii i ta bez wahania zajęła okręt, a załogę niemiecką internowała. Okręt zostanie zwrócony St. Zjednoczonym.

Niemcy zaprotestowali przeciw temu, rząd Norwegii nie ujął się jednak protestu, oświadczając, że załoga pozostała internowana do końca wojny.

Chronologia Nowej Wojny Europejskiej

Wrzesień

1. Najazd Niemiec na Polskę bez wypowiedzenia wojny. Bombardowanie z powietrza miast.
2. Ultimatum Francji i Anglii do Niemiec z żądaniem wycofania się z Polski. Włochy ogłosiły neutralność.
3. Wypowiedzenie wojny Niemcom przez Francję i Anglię; zatopienie Athenii przez Niemcy.
4. Kanada wypowiada wojnę Niemcom.
5. Unia Południowej Afryki wypowiada wojnę Niemcom. Samoloty polskie zbombardowały Berlin.

6. Rząd polski ucieka z Warszawy do Lublina; Wojska francuskie przenoszą działania wojenne na ziemię niemiecką.

7. Chamberlain w imieniu Anglii oświadcza, że nie będzie żadnego "oddzielnego pokoju". Berlin ponownie bombardowany przez polskie aeroplany.

8. Ofensywa francuska w Zagłębiu Saary.

11. Powstanie Armii Polskiej we Francji proklamuje ambasador Łukasiewicz.

12. Atak na Warszawę odparty.

13. Wojska pomorskie i poznańskie połączyły się.

14. Gdynia skapitulowała; Lwów otoczony.

15. Warszawa atakowana z dwóch stron.

16. Rząd polski ucieka do Zaleszczyk na granicy rumuńskiej.

17. Rosja uderzyła na Polskę; Sejm Z. N. P. uchwalili \$100,000 na Fundusz Ratunkowy Polski; Lotniskowiec angielski Courageous storpedowany.

18. Rząd polski i Rydz Śmigły — ucieka do Rumunii.

19. Łódź podwodna "Orzeł" ucieka z Tallina; "Ryś" schronił się uszkodzony do Szwecji.

20. Wilno zajęte przez wojska bolszewickie.

21. Mobilizacja Francji ukończona; Premier Rumunii Calinescu zamordowany przez pro-nazistów; Rydz Śmigły internowany w Rumunii. — Również internowani — prezydent Mościcki i pułk. Beck.

22. Rosja i Niemcy układają się o granice w Polsce.

23. Mussolini proponuje konferencję pokojową.

24. Submaryny — "źbik", "Ryś" i "Sep" w Szwecji.

25. Pół Warszawy w płomieniach.

27. Stany Zjednoczone uznają rząd polski we Francji. 29. Warszawa się poddała Niemcom, wyczerpał w s y środki obrony. Estonia kapituluje wobec Rosji; Sikorski wodzem armii polskiej we Francji.

30. Prezydent Mościcki zrezygnował, powołując na swoje miejsce W. Raczkiewicza; Niemcy i Rosja chcą zakończenia wojny "bo Polski już nie ma".

Październik

1. Nowy rząd z gen. Sikorskim na czele zorganizowany w Paryżu. Apel Sikorskiego do Polonii w St. Zjednoczonych.

2. Pierwsze posiedzenie nowego rządu i rehabilitacja Witosa i innych więźniów brzeskich.

3. Paderewski oświadcza się za nowym rządem; Rosja narzuca swą "opiekę" Litwie i Łotwie.

4. Meksyk i Turcja uznają nowy rząd polski.

5. Historyczna mowa Daladiera w odpowiedzi na propozycję pokojową Hitlera: Niemcy pokoju bez Polski; Odwołanie Paderewskiego do Polonii; Japonia odwołuje pakt antykomunistyczny, zawarty z Niemcami i Włochami.

6. Mowa Hitlera w Reichstagu pełna kłamstw i pogrzezek.

7. Delegacje Niemiec i Rosji ustanawiają linię demarkacyjną w Polsce na rzece Bugu. Lotwa skapitulowała wobec Rosji; Cenzor Z.N.P., F. X. Świetlik i Prezes Z. C., K. Rozmarek wręczyli \$150,000 prezesowi Czerwonego Krzyża — Davisowi na pomoc ludności polskiej.

8. Nowy rząd polski otrzymał pożyczkę od Aliantów w wysokości 34 milionów dolarów; Gen. Haller powołany do Rządu Jedności Narodowej.

(Ciąg dalszy w przyszłym tygodniu).

Hitler traci grunt pod nogami

Dwa Ciosy Naraz

Ostatnie wypadki polityczne, a głównie rekonstrukcja rządu w Rzymie i Mowa Mołotowa, rosyjskiego komisarza do spraw zagranicznych, silnie uderzyły w Niemcy, w ich marzenia wygrania wojny.

Rzym z każdym tygodniem odsuwa się od Berlina. Łamanie się osi Rzym-Berlin, może się skończyć bardzo nawet tragicznie dla Niemiec.

Usunięcie ze stanowisk naczelnych sympatyków Berlina we Włoszech, dokonane przez Musoliniego, wzmocniło silnie stanowisko neutralne Włoch. Hitler się już nie łudzi, aby jego partner rzymski, przyszedł mu z pomocą.

Drugim takim ciosem dla Hitlera było oświadczenie Mołotowa, że na pomoc Rosji, Niemcy liczyć nie mogą. Rosja zachowa neutralność po zrabowaniu ziem polskich. Co najwyżej, może Niemcom dać pewną ilość surowców, ale za bardzo słoną zapłatą. Za surowce Sowiety żądają okrętów od Niemiec. Spodobał im się Bremen, spodobały się zgrabne kieszonkowe pancerniki — wiec ich żądają. Czym nie, Niemcy mają nóż na gardle, niech dają to, co się Sowietom podoba. Po owe kieszonkowe pancerniki, wyjechała już do Niemiec komisja z trzech admirałów. Pancerniki napewno się im spodobają.

Nadrabianie Miną

Pozostawione same sobie Niemcy oświadczają, że liczyły tylko same na siebie. Zapomnia Hitler jak zabiegał o pomoc Rzymu. Zapomnia z jakim radosnym wrzaskiem powitano w Berlinie, pozyskanie Moskwy dla zagrabienia Polski. Dziś, gdy Hitler został sam, ogłasza światu, że nie liczył na nikogo. Pewnie!

Tymczasem nietylko wojna na zachodnim froncie stwarza trudności. Buntują się Czesi. Coraz częściej dochodzi do awantur w Austrii. W Polsce toczy się dalej partyzantka. Niezadowolone coraz głębiej nurtuje wśród samych robotników niemieckich.

Trudności te, coraz silniej ujawniają się w krainie Hitlera, pomimo ostrej cenzury. Wiadomości o tysiącach więźniów, o sądach połowych o obozach koncentracyjnych, przeciekają zagranicę.

Chmurzy Się Niebo...

Co do samej wojny, to Niemcy są niezdecydowani, co mają

zrobić. Te ich wahania, to najlepszy dowód słabości. Sukcesy korsarskie, nie wynadgradzą strat w submarynach. Jednym słowem — pozycja Hitlera, nie wygląda różowo. Chmurzy się coraz bardziej naokoło Niemiec i kto wie, czy już niezadługo, nie zaczną bić pioruny. Tak mniej więcej przedstawia się obecny horyzont polityczny Niemiec.

Hitler Straszy Anglię

Ostatnia mowa Hitlera, w której buńczucznie zapowiada, iż Niemcy mogą prowadzić wojnę przez pięć lat, oraz w której grozi Anglii zemstą, obiecując dać jej nauczkę, jest tylko obliczoną na poparcie zabiegów pokojowych, jakie wszczęli król belgijski Leopold i królowa holenderska Wilhelmina.

Obydwa kraje — to jest Belgia i Holandia, zagrożone są inwazją niemiecką. Dla Hitlera najazd na Holandię, to nie tylko flankowy atak na Francję, ale i zdobycie portów na bazy wypadowe przeciw Anglii, szczególnie obecnie, po zniesieniu embargo w Stanach Zjednoczonych, dla Niemiec ogromnie ważne.

Zarówno król Leopold, jak i królowa Wilhelmina — zdają sobie sprawę z niebezpieczeństwa, jakie grozi ich krajom i radząby tego uniknąć. Obecny ich apel spotka prawdopodobnie taka sama odpowiedź, jaką już raz otrzymali.

Zamach na Hitlera

W ubiegłą środę w Monachium urządzony został zamach na Hitlera. W piwnicy, w której uknuty został pucz nazistowski i która od tego czasu została świętością dla nazistów, nastąpił wybuch bomby tuż po wyjściu z niej Hitlera. Kilku jego pomocników zostało wybuchem zabitych.

Zamach ten jest najlepszym dowodem, że w Niemczech coraz silniej zaczynają się ujawniać siły przeciwne nazizmowi. Rośnie niezadowolone w kraju, szczególnie w masach robotniczych, które muszą dźwigać cały ciężar wojny.

Niemcy już są obecnie zupełnie osamotnione, a jeżeli się odważą na zaatakowanie Holandii i Belgii, jeszcze silniej zmobilizują przeciw sobie opinie narodów. To osamotnienie oraz coraz większe niezadowolenie wewnątrz kraju, to nie wesołe prognozy dla Hitlera.



Dla Naszych Najmilszych



ELEMENTARZ
Początków elementarza należy szukać u Felicjan, gdyż im przypisują wynalazek liter, tak ważny dla ludzkości. W zwaliskach miast asyryjskich znaleziono tabliczki gliniane z alfabetem, a więc już kilka tysięcy lat temu dzieci musiały się go uczyć. W rzymie służyły do tego tabliczki drewniane powleczone woskiem.

Najpiękniejszy elementarz posiadał urodzony w roku 1453 Ludwik XI, król francuski: pisany był na pergaminie i ozdobiony pięknymi malowidłami.



Klucze Miłosierdzia

Pewien sławny kaznodzieja, chcąc wyjaśnić, jak bardzo Matka Boska pomaga grzesznikom, zwykł im często przytaczać następującą przypowieść:

— Kiedyś — zażądał Pan Jezus od niebieskiego klucznika, św. Piotra, wyjaśnienia, dlaczego tę i ową duszę wpuścił do nieba. Św. Piotr odpowiedział, niewinniając się, że on za to nie odpowiada. Nie on, tylko Matka Boska dusze te do nieba wpuściła. I tak rzekł Panu Jezusowi:

— Mnie dałeś klucze sprawiedliwości, ale za to swej Matce wręczyłeś klucze miłosierdzia. Ona więc niebo otwiera tym, których ja nie mogę wpuścić.



LEKCJA GRZECZNOŚCI

Raz pod wieczór pewna kwoka Traktująca świat z wysoka

Zaprosiła sporo gości,
By nauczyć ich grzeczności.

Całe zbiegło się podwórko:
Owca, świnia, kogut z kurką,
Kaczka, indyk, gęś domowa,
Osioł, baran, wół i krowa.

Rzekła kwoka: "Cel mam taki,
By nauczyć was, bydłaki,

Towarzystwiej grzecznej mo-
wy,
Oraz manier salonowych."

Po czym, jak to w jej zwy-
czaju

Zniosła, gdacząc, piękne jajo.

Osiół ryknął: "Jakem osioł
Jeszczem nigdy jaj nie znosił".

Na to kwoka się uniosła:
"A to osioł! Macie osła!"

Krowa chciała wtrącić słowo
Kwoka na nią: "Zamilcz kro-
wo!"

Świnia zbladła, baran zsiniał,
"A to baran! A to świnia!"

I tak ucząc ich grzeczności,
Rozpędziła wszystkich gości.



Nareszcie dzwonek... Ko-
niec rachunków, przyrody i
nudniejszej geografii.

Irka przeciągnęła się raz
i drugi, wrzuciła książki i ze-
szyty do tornistra i prze-
sławszy ręką całusa Marylce
i Kazi, jak strzała zbiegła ze
schodów. Dziś znów pójdzie
na ślizgawkę — co za rozkosz.

Zapięła płaszcz pod samą
brodę i uśmiechnęła się fi-
glarnie. Za tydzień spełnią
się jej marzenia...

Wszyscy będą się jej przy-
glądali na lodzie... Jak to bę-
dzie cudnie ubrać się po raz
pierwszy w ten biały, puszy-
sty kostiumik, nałożyć na
czarne kędziory czerwono-bia-
łą czapkę... Nawet Hala nigdy
nie była tak ślicznie ubrana
na ślizgawce.

I to już za tydzień — za
7 dni... Śnieg skrzypi pod no-
gami — białe lśniące płatki
wirują w powietrzu.



Irka wie, że Mamusia czeka
na nią w domu z obiadem, że
już jest pół do czwartej i że
powinna iść prędko do domu;
ale nie może się oprzeć swej
codziennej pokusie. — Tam
— daleko — na zakręcie uli-
cy, za grubą szybą wystawy,
jest właśnie on — wymarzo-
ny — cudny kostium łyżwiar-
ski.

Stał się jej jedynym marze-
niem. Irka, wracając ze szko-
ły do domu idzie okrężną dro-
gą i spóźnia się codziennie na
obiad, by tylko móc się tuż
napatrzeć dowoli. Dzisiaj tak-
że nie może oprzeć nieprze-
partej chęci ucieszenia nim
wzroku.

Za 7 dni... Tak, wie już na-
pewno, że za 7 dni pójdzie na
lód w tych ślicznych biało-
czerwonych spodenkach i swe-
terku.

Mamusia kupi go jej na u-
rodziny. Już to jej obiecała i
załatwiła z Tatusiem całą
sprawę.

Siedem długich dni. Irka
żałuje, że nie urodziła się
trochę wcześniej, na przykład
dzisiaj, mogłaby już po obie-
dzie ubrać się w swe białe
cudo — a tak musi iść jeszcze

na łyżwy, w zwyczajnym, co-
dziennym płaszczku.

Śnieg pada coraz to moc-
niej. Małe białe płateczki
siadają Irce na ramionach, na
głowie, wplątują się w roz-
wiczrzone kędziory czarnej
czuprynki.



Szybkim krokiem wraca Ir-
ka do domu. Z apetytem zja-
da smaczny obiad i siada do
odrabiania lekcji szkolnych.

Po dłuższej chwili słyszy,
jak Mamusia mówi do ojczulka:

— Biedna kobieta... Nie ma
miesiąca, jak umarł jej mąż
— zima teraz i mróz, a ona
sama z trojgiem małych dzie-
ci. Trochę zarabia praniem,
ale cóż to te parę dolarów dla
trzech ciągle głodnych dzieci?

Głos Mamusi drży głębo-
kim współczuciem.

— Ano, trzeba jej będzie
pomóc, kochanie — odpowia-
da ojczulek.

Irka podniosła głowę z nad
książki, spojrzała z wdzięcz-
nością w dobre, trochę zmę-
czone oczy ojca, i pomyślała:

— Tatusi pomoże biednej
Maciejowej — jaki dobry ten
Tatusi.

Chce dalej się uczyć i nie
może. Widzi przed sobą wciąż
wynędziałą, wybladłą twarz
biednej wdowy, jej spraco-
wane, popękane od prania rę-
ce. — Cóż to znaczy tę parę
dolarów dla trzech ciągle głod-
nych dzieci?

Irka widziała kiedyś tych
troje dzieciaków. Najstarszy
Mietek miał może 8 lat i był
tak strasznie blade jakby nie
jadł nic prócz kredy na śnia-
danie, obiad i kolację. Sześci-
letnia Marynia i czteroletnia



Stasia nie lepiej wyglądały
od niego.

— Szkoda, że nie dla wszy-
stkich życie jest piękne —
myśli Irka, patrząc przez o-
kno w zadumie.

— W tym różowym pokoi-
ku tak mi jest dobrze i cie-
pło — a one, te trzy małeń-
stwa, drzeć muszą teraz w
ciemnej, wilgotnej suterynie.
Może nie mają nawet ciepłego
ubrania i nie mogą wyjść na
ulicę, by odetchnąć świeżym,
mroźnym powietrzem. Czy
ona, Irka, nie — naprawdę
nie nie mogłaby zrobić dla
nich?... Tatusi pomoże Macie-
jowej, ale ona też może jej
pomóc. Mogłaby kupić dla
Mietka ubranko, płaszcz i
buty, a dla dziewczynki cie-
płe sukienki. Mogłaby kupić
dla Mietka parę małych ły-
żew i brać go ze sobą na
ślizgawkę. Na pewno nabrał-
by rumieńców i miał trochę
weselsze oczy.



Irka ukryła twarz w dło-
niach i zaczęła zmagać się ze
sobą. Gdyby tak poszła do
Mamusi i zwierzyła się jej
ze swych planów? Gdyby...
gdyby... wyrzekła się swego
kostiumu łyżwiarskiego i za
pieniądze przeznaczone na ten
drogi upominek kupiła ciepłe
ubranko dzieciom biednej
wdowy?

Prawda, że doczekać się nie
mogła dnia swych urodzin, że
tak tęskniła za tą chwilą, w
której śliczny kostium ły-
żwiarski stanie się jej włas-
nością — ale teraz... Czy mogła-
by z lekkim sercem iść w nim
na ślizgawkę, gdy dzieci Ma-
ciejowej drżą z zimna w swo-
ich lachmanach i... są głodne?

Po raz pierwszy w życiu
dziewczynka spotkała się oko
w oko ze swym samolub-
stwem i jednocześnie z pra-
gnieniem złożenia z własnej
przyjemności wielkodusznej
ofiary.

Mrok już zapadał i czas by-
ło siąść do kolacji.

— Co ci jest Iruś — pyta
mamusia, patrząc z niepoko-
jem na rozognioną twarzycz-
kę dziecka.

CZYSTY KOTEK

Siedzi kotek przy kominku,
łapki sobie liże:
jedną, drugą... widzisz synku?
Chodź-no tutaj bliżej!
Łapki mu się pobrudziły,
więc je czyści zaraz,
A z tym myciem, synku miły,
jakiż jest ambaras!...

Irka nie odpowiada; ły-
żką się jej w oczach...

Och! — myśli — gdyby
przedziej móc już odejść od
stołu — iść spać — zapomnieć
choć na chwilę o tym, że musi
coś postanowić, musi wybrać:
upragniony kostium łyżwiar-
ski — lub... dobry uczynek.

Tatusi Maciejowej pomoże
— myśli Irka, przewracając
się z boku na bok w swym łó-
żeczku. Czyż koniecznie, mu-
szą się wyrzec tego, o czym
marzyłam tak długo? Jeśli
bym nawet kupiła Mietkowi i
jego siostrzyczkom ciepłe u-
branka — na świecie jest je-
szcze tyle biednych, głodnych
dzieci...

Irka nie może zasnąć. W
pokoju ciemno, tylko przed
obrazem Najśłodszego Serca
Pana Jezusa drży migotliwie
czerwona lampka, a oczy Je-
zusowe, takie dobre i dziwnie
słodkie, patrzą na dziewczyn-
kę uporczywie, przenikają ją
głęboko do serca.

"Co by zrobił Jezusek na
moim miejscu" — myśli
dziewczynka.

I nagle staje się w niej coś,
czego sama nie rozumie.

Czuje, że musi to zrobić. I
to zaraz, w tej chwili.

Narzuca szlafroczek i za
chwilę jest już w pokoju ro-
dzieców.

— Matusi — szepce wzru-
szona, obejmując matkę za
szyję, — nie kupuj mi tego
kostiumu na łyżwy, chcę za
te pieniądze ubrać ciepło dzie-
ci biednej Maciejowej...

Mocno, mocno tuli mamu-
sia do serca swoją pociechę.

A Irce radość i jakaś dziwna,
nieznana dotąd słodycz,
przepelnia serduszek. Już nie
żałuje wcale swojej ofiary.

Urzecież zrobiła tak, jak
zrobiły na jej miejscu sam
Jezusek.



"Złoto" Borów Tucholskich Rybołóstwo w Dawnych Czasach

Na 400 lat przed wojną trojańską, Grecy sprowadzali bursztyn z nad Bałtyku. Kolebka bursztyniarstwa polskiego. Wojna wstrzymała nowy rozkwit tego przemysłu.

NA WIOSNĘ tego roku ekspedycja prehistoryczna szwedzka pod kierunkiem profesora Axela Perssona z uniwersytetu w Uppsala przedsięwzięła badania prehistoryczne w Grecji w dawnej Argolidzie w miejscowości Dendra niedaleko mitycznego Argos (na południe od Koryntu). Normalnie dokonuje się dużo tego rodzaju badań i znane są one tylko fachowcom. Tym razem sława wykopalisk w Dendra rozeszła się i wśród laików.

Skarb Pelopidów

Jeden z numerów najpoważniejszego angielskiego tygodnika "Illustrated London News" poświęca pięć stron wynikom tych badań, zamieszczając artykuł samego uczonego oraz ogromną ilość ilustracji. W Dendra odkopano grób królowej, która żyła około 1400 l. przed Chrystusem, a więc na 400 lat przed wojną trojańską. W grobie tym znaleziono cały skarb złoty, szczególnie piękne ozdoby, wiele naczyń o misternych ornamentach i różne przedmioty użytkowe. Na odpowiedzialność tego pisma powtarzamy przekonanie, że odkrycia te rywalizują pod względem doniosłości z odkryciami sławnego niemieckiego archeologa Schliemanna, który w roku 1876 odkrył tak zwany skarb Pelopidów w Mikenach i w ten sposób podłożył podwalinę pod znajomość greckiej prehistorii. Przedmioty odkryte w grobie w Dendra należą do tej samej epoki i są inne aniżeli Schliemannowskie.

Nas osobiście interesuje jedno znalezisko: Znaczna ilość paciorków bursztynowych, które poddane analizie chemicznej, stwierdzającej, że pochodzą one z nad Bałtyku. Jest to więc dowód, że już na XIV wieków przed Chrystusem pomiędzy naszym Pomorzem a Grecją istniał handel.

Warto przypomnieć, że bursztyn po grecku nazywa się elektron. Jeżeli bursztyn potrzymamy, przyciąga on drobne kawałki papieru, stąd nazwa "elektryczność."

W Lasach Kopano Bursztyn

Wędrując przez Bory Tucholskie, szlakiem Brdy, warto się zatrzymać w Minikowie, wsi odległej od Brdy jakie 5 kilometrów, położonej nad jeziorami wśród lasów sosnowych i prawie niewidocznej z traktu prowadzącego ku Tucholi. Minikowo, to stara wieś, leżąca na historycznych szlakach handlowych. Tędy szły dawniej karawany kupców handlujących bursztynem, tutaj mamy dziś jeszcze liczne wzgórza a raczej pagórki służące poganom za ogniska. Na polach minikowskich znajdują się liczne cmentarzyska z dawnych okresów, budzące zainteresowanie badaczy. Minikowo i Piła oraz pola i lasy wzdłuż Brdy były do niedawnych czasów kolebką bursztyniarstwa w Borach Tucholskich. Właśnie w Minikowie i okolicy spotykamy dziś jeszcze starych ludzi, którzy w swej młodości sami chodzili w lasy kopać bursztyn. Kopaniem bursztynu zajmowano się w tej okolicy jeszcze prawie przed trzydziestu laty. Dopiero na krótko przed wojną światową zaprzestano wydobywać bursztyn, a przecież zawód kopacza bursztynu i cechy są najlepszym dowodem że niedawno jeszcze kwitło rzemiosło bursztyniarstwo w Borach Tucholskich. Dzisiejsi ludzie Borów mówią o bursztyniarstwie jak o legendzie.

Bursztyniarstwo w Polskim Gdańsku

Warto podnieść, że w dawnej Polsce kwitły i kopalnictwo i przemysł bursztyniarstwa. Istniał przecież zawód kopacza bursztynu i cechy rzemieślników bursztyniarzy, którzy z tego cennego materiału wykonywali wspaniałe rzeczy. Największe skupisko przemysłu bursztynowego znajdowało się w polskim Gdańsku, gdzie w roku 1350 jedna z ulic była zamieszkałą przez samych bursztyniarzy. Wyroby ich, wykonywane z materiału dostarczanego przez kopaczy z zaplecza pomorskiego, cieszyły się nie tylko łatwym zbytem, ale nawet sławą. U schyłku XVI i początku

XVII wieku, za czasów króla Zygmunta III, wielkiego protektora bursztyniarstwa, tokarze gdańscy byli u szczytu chwały. Król sam, nie tylko lubował się w wyrobach, ale sam rzeźbił w bursztynie, następnie obdarowując swymi wyrobami dwory zagraniczne. Warto wspomnieć o tym, że żona króla darowała legatowi papieskiemu wiele sprzętów z białego bursztynu do kaplicy. Jadący w roku 1622 poseł do Turcji, wioził z sobą dla sultana wielką szkatułę bursztynową, podarunek królewski.

Po wojnie światowej nie pomyślano w Borach o przywróceniu do życia tego ongiś wielkiego rzemiosła. Dopiero w ostatnich latach podczas badań pokładów węgla w Pile, poruszono sprawę bursztyniarstwa w związku z napotkanymi warstwami bursztynu. Wysłunięto nawet myśl uruchomienia osobnej kopalni tego cennego materiału, lecz wybuch wojny z Niemcami, stanął na przeszkodzie uruchomienia tego przemysłu i kopalnia bursztynu musi poczekać do lepszych czasów.

Rybołóstwo człowieka pierwotnego — w miarę zagęszczenia się zaludnienia niektórych okolic i w związku z tym wzrastającym stale zapotrzebowaniem na ryby, jako pożywienie — dało początek racjonalnemu gospodarstwu w rybnemu podobnie jak łowiectwo — hodowli.

U ludzi pierwotnych, gdzie instynkt samozachowawczy zastępował wiedzę medyczną, a religie regulowały życie codzienne, kierując się również w swych przepisach impulsem biologicznym praw przyrody — ryba stanowiła głównie codzienne pożywienie szerokich mas ludności.

Budda zabronił w ogóle swym wyznawcom jeść mięso, judaizm nakazywał liczne posty, a w świecie starożytnym, apoteuszującym kult siły i zdrowia, ryby były codzienną potrawą męnych Spartan.

Pierwszy krok w kierunku hodowli ryb zrobili Chińczycy, którzy wpadli na pomysł przenoszenia ikry rybiej osiadłej na gałązkach roślin i traw podwodnych do wód wrybionych. Ten sposób zarybiania utrzymuje się jeszcze dotychczas w Chinach w zwyczaj, a ikra rybia zbierana na naturalnych, lub sztucznie przygotowanych tarliskach jest nawet przedmiotem handlu.

Ryba była znakiem rozpoznawczym (prześladowanych pierwszych chrześcijan). Jak ryby w sieci Piotrowej, tak chrześcijanie skupiali się w koło krzepnącej w siłę organizacji kościoła rzymskiego, którego pierwszym zwierzchnikiem był ubogi rybak Genazet.

Ciekawe Odkrycie

"News Chronicle" donosi o ciekawych wykopaliskach w rejonie rzeki Dehen w Anglii. Ekspedycja naukowa przy rozkopywaniu jednej z mogił natknęła się na wielkich rozmiarów przedmiot drewniany. — Przy dalszych pracach przekonano się, że jest to łódź 25 metrów długości i 5 metrów szerokości. Jak wykazały badania, w łodzi tej znajdowały się w urnie popioły, prawdopodobnie jednego z wybitnych wodzów anglosaskich. Obok urny znaleziono szereg ozdób srebrnych i złotych, które zarówno jak urna, wskazują na pochodzenie wykopaliska z szóstego wieku naszej ery.

TROSKI

- Pijesz wciąż, Józek?
- Piję, topię moje troski.
- I udaje ci się?
- Niestety, nie. Moje troski umieją pływać.

OBCE RZECZY WIEDZIEĆ DOBRZE JEST— SVOJE OBOWIĄZEK!

CZY WIECIE, ŻE—

Rysuje HENRYK ARCHACKI. Copyrighted 1934



IPOLSKA NIE ZNIKNIJE Z MAPY ŚWIATA!



SIENKIEWICZ O NIEMCACH



STARODAWNY OBCHÓD KU CZCI ZMARŁYCH—



IPIERWSZY POLSKI KSIĄDZ PRZYBYŁ DO AMERYKI W R. 1808

WPLYW WOJNY NA STYL KAPELUSZY DAMSKICH



Kapelusze z brązu, wzorowane na helmach wojennych, pokazywane na zjeździe metalowców w Chicago.

O ile idzie o handlowe wydawnictwa kartograficzne to mapa świata zastępyła w dniu wypowiedzenia Niemcom wojny przez Anglię. Hitler i Stalin mogą wodzić się za łby o rozbiór Polski, mogą wrzaskliwie zapewniać świat, że Polska w zupełności znajduje się pod ich panowaniem, to jednak nie ma najmniejszego znaczenia dla wydawców szkolnych atlasów. Na mapach szkolnych znajduje się bowiem wielki różowy obszar, który nadal oznaczony jest słowem "Polska" i, jak stwierdził William Tauch, przedstawiciel jednego z największych w kraju wydawnictw map, — pod tym względem nie zostanie przeprowadzona żadna zmiana przed zawarciem pokoju w Europie.

Wkrótce po wybuchu wojny w roku 1914 Sienkiewicz przybył z Obłęgorka do Krakowa

Na pytanie jednego z dobrych znajomych warszawskich, bawiącego w Krakowie: "Komu pan życzy zwycięstwa?" odpowiedział "Djabłu samemu, byleby pobił Niemców!"

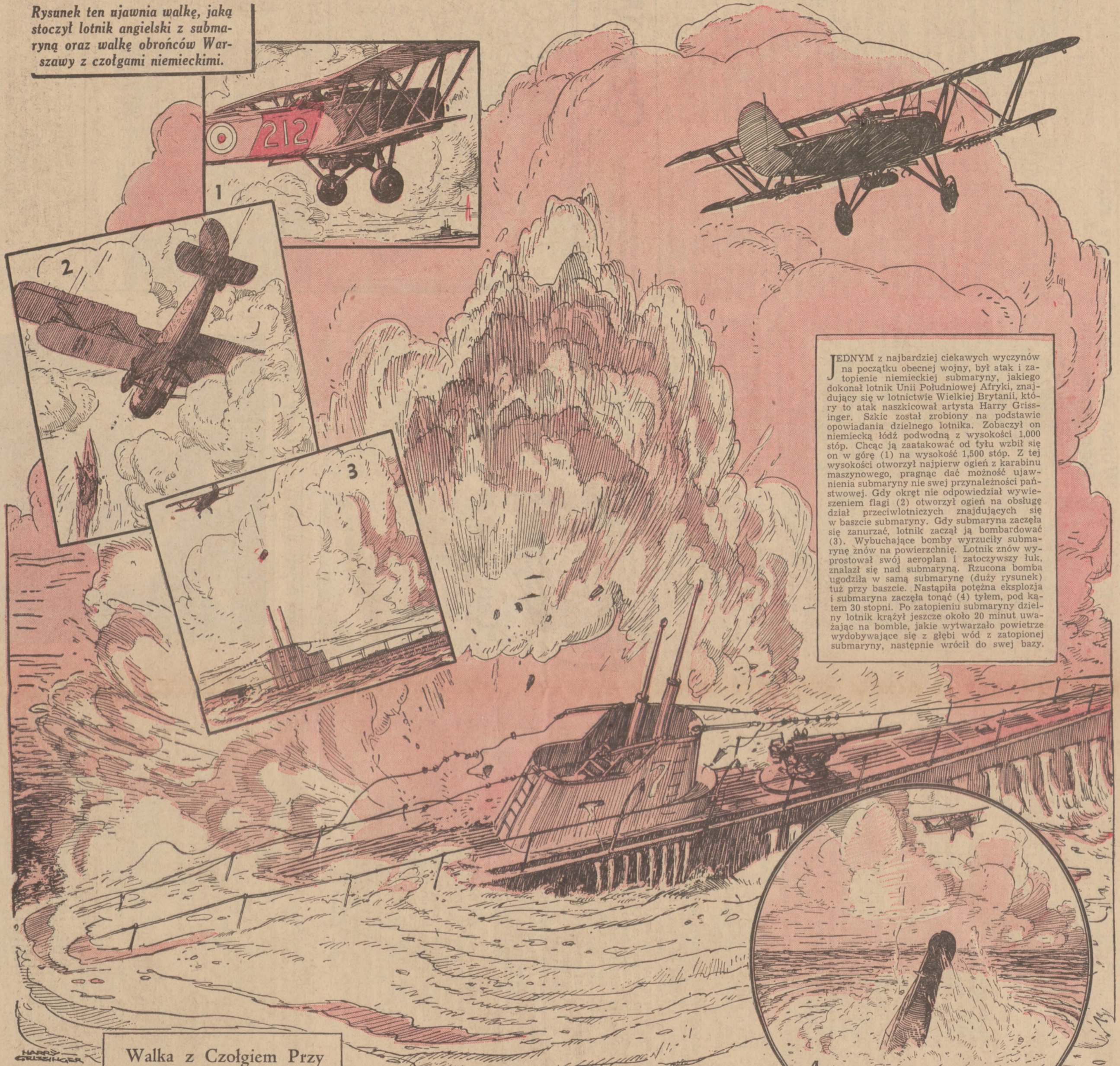
W dawniejszych czasach wierzono, że duchy przodków t. zw. "dziady" niewidzialnie otaczały dom, więc święta umarłych obchodzono kilka razy do roku: zapraszano dziady do umiecionej starannie chaty, z potraw i napojów udzielano im części (wylewano pod stół albo rzucono) poczem resztę spożywano.

Ojciec Norbert Korsak, Polak, urodził się 7 czerwca 1773 w Płocku, — wstąpił do nowicjatu Jezuitów w Puszy 28 sierpnia 1788. Niedługo on bawił w Ameryce, bo już w r. 1810 widzimy go w Anglii, gdzie w Stonyhurst umarł 17 lutego 1846. Ojciec Korsak był to pierwszy polski ksiądz przybyły do Ameryki.

JAK SIĘ WALCZY Z ŁODZIAMI PODWODNYMI I CZOŁGAMI

Wojna Obecna Wykazuje Nowe Sposoby Atakowania i Obrony

Rysunek ten ujawnia walkę, jaką stoczył lotnik angielski z submaryną oraz walkę obrońców Warszawy z czołgami niemieckimi.



JEDNYM z najbardziej ciekawych wyczynów na początku obecnej wojny, był atak i zatopienie niemieckiej submaryny, jakiego dokonał lotnik Unii Południowej Afryki, znajdujący się w lotnictwie Wielkiej Brytanii, który to atak naszkicował artysta Harry Grisinger. Szkic został zrobiony na podstawie opowiadania dzielnego lotnika. Zobaczył on niemiecką łódź podwodną z wysokości 1.000 stóp. Chcąc ją zaatakować od tyłu wzblił się on w górę (1) na wysokość 1.500 stóp. Z tej wysokości otworzył najpierw ogień z karabinu maszynowego, pragnąc dać możliwość ujawnienia submaryny nie swej przynależności państwowej. Gdy okręt nie odpowiedział wywieszeniem flagi (2) otworzył ogień na obsługę dział przeciwlotniczych znajdujących się w baszcie submaryny. Gdy submaryna zaczęła się zanurzać, lotnik zaczął ją bombardować (3). Wybuchające bomby wyrzuciły submarynę znów na powierzchnię. Lotnik znów wyprostował swój aeroplan i zatoczywszy łuk, znalazł się nad submaryną. Rzuciona bomba ugodziła w samą submarynę (duży rysunek) tuż przy baszcie. Nastąpiła potężna eksplozja i submaryna zaczęła tonąć (4) tyłem, pod kątem 30 stopni. Po zatopieniu submaryny dzielny lotnik krążył jeszcze około 20 minut uważając na bomby, jakie wytwarzało powietrze wydobywające się z głębi wód z zatopionej submaryny, następnie wrócił do swej bazy.

Walka z Czołgiem Przy Pomocy Płonących Szmata



Dużo, bardzo dużo opowiadań o bohaterstwie rozniósł wieści po świecie, z okazji niesłychanie heroicznej obrony Warszawy. Jedną z takich opisyje sposoby jakich używali obrońcy Warszawy w walce z czołgami. Zarówno żołnierze jak i ludność cywilna—budowali barykady, które powodowały, że przód czołga musiał się podnieść w górę. Gdy tylko czołg stanął dęba, natychmiast obrońcy stolicy Polski zaczęli rzucać pod niego namoczone w naftę palące szmaty i butelki z gazoliną. W ten sposób udało się zniszczyć niejednego niemieckiego czołg.

STORPEDOWANY COURAGEOUS





Rzeczy Ciekawe i Pouczające



Legendy o Człowieku z Rogiem i Innych Fenomenach Natury

Kobieta z Czarną Brodą. — Świnia z Ludzką Głową. — Olbrzymy i Karły. Ludzie z Rogami.

Niedawno we Francji zmarła madame Delait i gazety zaczęły się szeroko rozpisywać o tej kobiecie... Miała ona bowiem wielką czarną brodę! Przy tej okazji przypomniano sobie, o fenomenach natury, które — jak świat światem — zawsze interesowały ludzi i stanowiły zagadkę nie tylko dla poszukiwaczy sensacji, ale i dla ludzi nauki.

Już w 1573 r. ojciec chirurga francuskiej, Ambroise Pare opracował dzieło pod tytułem "Des Monstres", poświęcone wyrykom natury. W książce tej znajdujemy ciekawy materiał, oczywiście, jeśli można wierzyć panu Pare.

Francuz np. twierdzi, że w 1110 r. w Liege urodziła się świnia z ludzkimi kończynami! Podobny wypadek zdarzył się w Brukseli w 1564 r., tym razem świnia miała głowę, podobną do ludzkiej, a również ramiona takie jak każdy z nas. Tłum miał ją rozszarpać to monstrum.

Galeria osobliwości mr. Pare jest bardzo bogata. Autor wylicza jeszcze ludzi o psich nogach itp.

Najbardziej prawdopodobne są jednak opowiadania o wielkoludach, którzy zawsze imponowali ludziom. Tak np. jeden z kronikarzy francuskich, Simon Goulard w XVI w. opisuje olbrzyma, który mieszkał w Paryżu. Nikt mu nie chciał wynajmować mieszkania... bo rozbijał głową sufity!

Anglia miała również swego wielkoluda zwanego "The Long Man of Westminster". Był on kowalem i podobno musiano dla niego wybudować specjalną kuźnię.

Jeśli wierzyć starym grawiuram, możnaby określić wzrost tych starodownych olbrzymów na 2 m. 50 cm.

Srednie wieki słynęły z mody na karzelki, od których

roily się wszystkie dwory królewskie i wielkopańskie. — Wzrost tych małych istot wahał się w granicach 75—100 cm.

Rekord pomiędzy fenomenami wszystkich czasów ustanowił niewątpliwie "człowiek z rogiem" na głowie. Był to Franciszek Trouillac, który żył za czasów Henryka IV.

Kronikarze francuscy o fenomenie tym posiadają dość wiarogodne informacje. Jeden z nich pisze: "W St. Eustache można oglądać człowieka z rogiem na głowie. Liczy on dziś 35 lat. Opowiada, że urodził się jako normalny, a róg zaczął rosnąć, gdy miał lat 8. Po czym chłopiec wstydząc się otoczenia, uciekł do lasu i żył w zupełnym odosobnieniu. Markiz de Lavardin, podczas polowania zobaczył przypadkowo "człowieka z rogiem" i wystawił go na widok publiczny. Trouillac zmarł po kilku latach ze wstydu".

Francuska biblioteka narodowa posiada grawiurę z podobizną Trouillaca oraz opisy wielu legend o tym fenomenie.

W nowszych czasach spotykamy jeszcze jednego "człowieka z rogiem". Tym razem była to kobieta zwana "Laveuve Dimanche". Mieszkała ona w Paryżu około 1840 r. Róg wyrastał jej z czoła. Kobieta ta dożyła do 80 lat.

A w naszych czasach... — dość się przejść po różnych budach w wesołych miasteczkach, aby oglądać tych nieszczęśliwych ludzi. We Francji do tej pory budzi sensację "człowiek — pień", który się urodził bez rąk i nóg...

WYJAŚNIENIE

Wieśniak — Nie mogą pojąć dlaczego rekrutów uczą stać na jednej nodze?

Mieszczanin — Oto dlatego, że gdy żołnierzowi w bitwie kula jedną nogę urwie, aby mógł jeszcze na drugiej stać i walczyć.

400 Koni Napadnięte Przez Baki

Czterysta koni, należących do znanej w całym świecie słynnej stadniny Bugac na Węgrzech zostały napadnięte przed kilku miesiącami przez olbrzymi rój baków. Klute niemiłosiernie zwierzęta, porożbiegały się we wszystkie strony, pędząc z szybkością pociągu przez okoliczne wsie i miasteczka, niszcząc zasiewy na polach. Powstało wielkie zamieszanie. Policja zamknęła wszelkie drogi do wsi i przy pomocy lasa, na sposób cowboy'ów amerykańskich udało się schwycić 250 koni. Obecnie mimo, że minęło już parę miesięcy, nie ustają poszukiwania za resztą koni, które prawdopodobnie zabłąkały się w bezkresnej puszczy.

GROTY NATURALNYMI SCHRONAMI

Anglia środkowa posiada w górach Pennie Chain olbrzymie grotty, będące doskonałymi naturalnymi schronami przeciwlotniczymi, które po pewnym ich przebudowaniu mogłyby pomieścić 50,000 osób. Niektóre z tych grot, do których narazie dostęp jest utrudniony, a często nawet niebezpieczny, są tak obszerne, że mogłyby bez trudności pomieścić... całe opactwo westminsterskie. Czynniki miarodajne opracowują projekt udostępnienia tych naturalnych schronów przez zbudowanie wygodnych dojść, przeprowadzenie oświetlenia elektrycznego i centralnego ogrzewania. W jednej z największych grot, noszącej nazwę "Gaping Ghyll" (hrabstwo Yorkshire) odbywają się obecnie ćwiczenia obrony przeciwlotniczej. Korytarze i galerie groty ciągną się na przestrzeni wielu kilometrów. Grubość skały nad grotami, stanowiącej świetną ochronę przed nalotem nieprzyjacielskim, sięga 30 mtr. — Prace nad przebudową tych grotoschronów podjęte zostaną w najbliższym czasie.

Nie Wyda Tajemnicy Promieni Śmierci

Z Cleveland, Ohio, donoszą, że Antonio Longoria, bogaty uczonec i wynalazca "promieni śmierci", oświadczył iż pod żadnym warunkiem nie wyjawia nikomu tajemnicy swego wynalazku i że dawno już zniszczył aparat, wytwarzający te niebezpieczne promienie.

Przyznaje on jednak, że o ile jakiś inny uczonec wpadnie na sposób wytwarzania takich promieni, straszliwy ten wynalazek może pomordować liczne miliony ludzi w wojnie europejskiej.

Dr. Longoria przysięga, że nigdy nie zbuduje już przyrzędu do wytwarzania "promieni śmierci", — choćby nie wiedzieć jakie sumy mu obiecywano. Jest on dziś dostatecznie bogaty, a nie chce powiększać nieszczęść na świecie. — Aparat swój wynalazł w roku 1933 i w czasie doświadczeń w obecności świadków zabijał swymi promieniami gołębie, latające w odległości czterech mil. Zabijał króliki, zamknięte w skrzyni z grubej blachy aluminiowej.

"Wynalazłem promienie śmierci przypadkowo, ale wca-

le nie jestem dumny z tego wynalazku. Możliwe, że ktoś inny wpadnie przypadkiem na tę szczególną falę elektryczną, jaką i ja użyłem. Maszyna zabijała małe zwierzęta, ale mogła tak samo zabijać i ludzi z łatwością. Promienie śmierci znajdują się w niezbadanej jeszcze dokładnie sferze promieni X. Zabijają one bezboleśnie, bez palenia, gdyż zamieniają krew w żywym organizmie w beżową substancję, podobnie jak promienie światła rozkładają sole srebra na płycie fotograficznej".

Dr. Longoria nie chce nawet rozmawiać o promieniach śmierci, gdyż lęka się, aby ktoś nie wpadł na ich ślad, naprowadzony jego opowiadaniem. W rękach niepowołanych promienie takie zniszczyłyby cywilizację ludzką.

Alfred G. Burns, prezes Stowarzyszenia Wynalazców Amerykańskich, zapewnia, że widział na własne oczy, jak podczas doświadczeń Dr. Longoria zabijał króliki, gołębie i psy, oraz inne mniejsze zwierzęta z pomocą niewidzialnych promieni.

Wieloryby Nigdy Nie Śpią

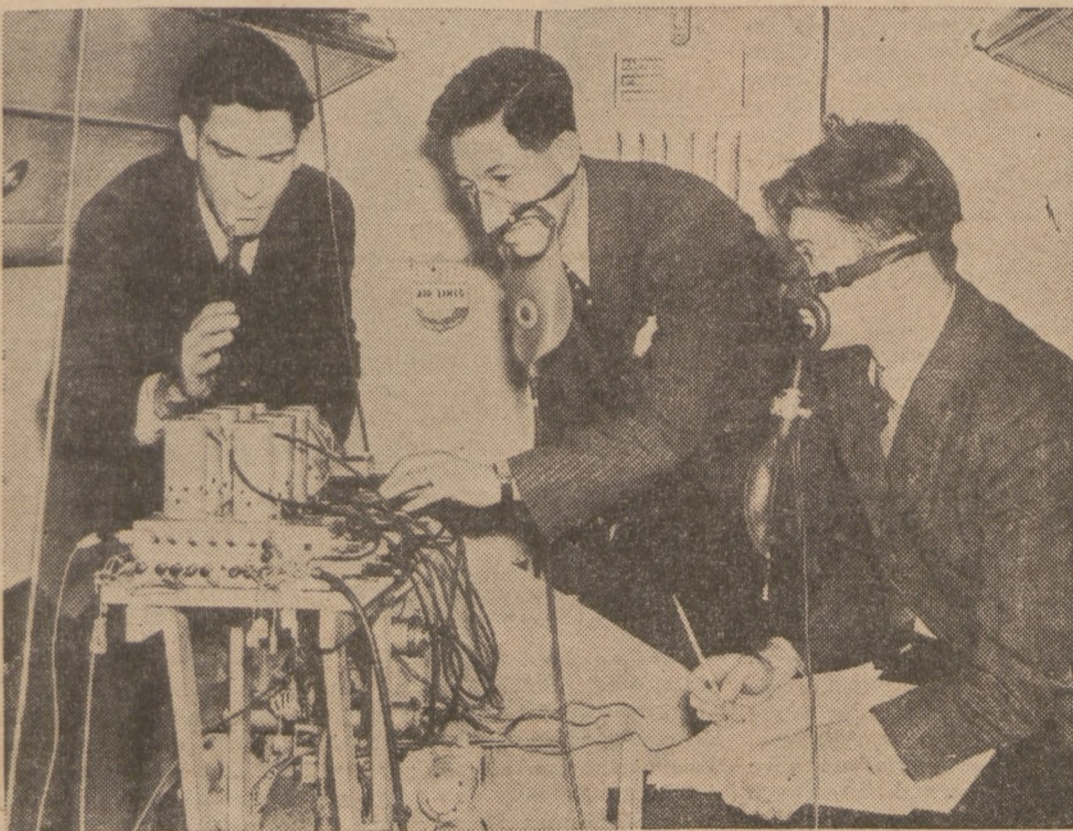
Nieznany dotychczas zoologom fakt, że wieloryb nigdy nie śpi, stwierdzony został obecnie po raz pierwszy w największym na świecie akwarium morskiem w Marinabadzie na Florydzie. Akwarium to nie zostało urządzone bynajmniej dla celów naukowych, lecz do celów kinematograficznych. Amerykańskim przedsiębiorstwem filmowym chodziło bowiem o zdjęcie, przedstawiające życie w głębinach morskich. Złowienie takiego giganta morskiego w stanie żywym udało się dzięki sprytnemu pomysłowi zastrzyknięcia mu z pomocą igły środka narkotycznego.

Zbudowany dla tego potwora basen ze stali i cementu zaopatrzony jest w kilkadziesiąt okien, umożliwiających fotografowanie. Wodę mor-

ską wpompowuje się wprost z oceanu. W basenie rosną także liczne rośliny morskie. "Karmienie" wieloryba odbywa się przez codzienne wrzucanie olbrzymiej masy ryb do basenu. Oczywiście, że dokonywane w tym basenie zdjęcia kinematograficzne dają najprawdziwsze obrazy z trybu życia wieloryba, gdy dotychczasowe filmy nosiły tak wyraźne piętno fałszu, że publiczność słusznie się oburzała.

Pozwolono wszakże i naukowcom badać życie wieloryba w basenie. Najbardziej interesującym wynikiem zaś tych badań było stwierdzenie ponad wszelką wątpliwość, że wieloryb nigdy nie śpi. Widocznie gigantowi temu niepotrzebny jest sen, jak wogóle spokój i odprężenie.

Odfotografowali Promienie Kosmiczne Na Wysokości 29,000 Stóp



Chemicy uniwersytetu Chicago, za pomocą specjalnych przyrządów dokonali zdjęcia fotograficznego promieni kosmicznych na wysokości 29,000 stóp. Podróż w przestworza odbyli w specjalnym samolocie zaopatrzeni w maski. Od strony lewej do prawej: Wilfred Davies, dr. Gerhardt Herzog i Winston Bostick. (Acme Telephoto)

MIŁOŚĆ W PRZYSŁOWIACH RÓŻNYCH KRAJÓW

Od początku istnienia ludzkości starają się uczeni określić pojęcia miłości i jej wpływy na zakochanych. W różnych krajach do różnych doszli określeń. Poniższe przysłowia świadczą o definicji miłości poszczególnych krajów:

Miłość bez odrobiny zazdrości jest jak potrawa bez soli — mówią Francuzi.

Miłość jest ślepa. Zadaniem małżeństwa jest przywrócić wzrok — powiadają Niemcy.

We śnie i w miłości wszystko wydaje się łatwym do pokonania — głoszą Węgrzy.

W życiu, miłość jest zapą, której smak choć zawsze podobny, nie jest stale dokładnie takim samym. Jedno jest pewne, wydaje się ona znakomita tylko, kiedy ją się spożywa po raz pierwszy — mówią ziemni Anglicy.

Zakochani — niebezpieczni szaleńcy — mówią wielbiciel Mussoliniego.

Mężczyzna kocha swą narzeczoną namiętnie, żonę szczerze, matkę — wiecznie.

Miłość wślizguje się do serca mężczyzny przez oczy — do serca kobiety przez uszy — mówią w Polsce.

Jeśli oblicze twej ukochanej znaczą ślady po wietrznej ospie; przed ślubem są to rozkoszne dołeczki, a po ślubie będą kratery wulkanu — mówią filozoficznie w Japonii.

Podobnie jak jaja, miłość spożywana być musi na świeżo — powiadają w Rosji sowieckiej.

Ja zaś od siebie dodam, że miłość to najpiękniejszy kwiat życia ludzkiego o ile jest należycie pielęgnowana.

Sztuka • Nauka • Muzyka • Teatr

Wystawa *Matejkowskich* "Szkiców do dziejów cywilizacji w Polsce" w Muzeum Narodowym w Warszawie

Dyrekcja Muzeum Narodowego w Warszawie urządziła przed samym wybuchem wojny wystawę nowonabytych do swoich zbiorów *Matejkowskiego* cyklu.

"Szkice do dziejów cywilizacji w Polsce", które stanowiły trzon ostatniej *Matejkowskiej* wystawy w Krakowie, powstały w ostatniej epoce twórczości Jana Matejki, jako seria zamierzonych a niewykonanych obrazów. W dziele tem klebi się tytaniczna siła Matejki, któremu nie stało czasu do wypowiedzenia w swych kompozycjach historycznych całkowitej wizji przeszłości historycznej Polski.

"Dzieje cywilizacji" to jakoby miniatury *Matejkowskie*, w których z podziwu godną trafnością, przedstawione są w malarstwie, historyczne sceny, wykazujące dziejową, kulturalną i cywilizacyjną mapę Polski.

Matejko przedstawiwszy bohaterstwo oręża polskiego w "Bitwie pod Grunwaldem", "Odsiecz wiedeńskiej" i "Racławicach" powziął gigantyczny plan noszony w duszy przez całe życie, stworzenia kompozycji, przedstawiających wielkość duchową Polski. Podziwiając doskonałość wybrania odpowiednich momentów historycznych wyuczamy np. w najpiękniej-

szej kompozycji tego cyklu "Kłesce Lignickiej" tragizm historycznego momentu, wypowiedziany doskonałą kompozycją, jasną charakterystyką grup i poszczególnych postaci.

Oglądając te dzieła, malowane w rdzawych tonacjach, podziwiając ich mistrzowską kompozycyjną doskonałość, — żałujemy, iż z tych minjatur Matejko nie mógł już wykonać dzieł w swoim wymiarze, i jaśniej i obszerniej wypowiedzieć swą malarską doskonałość.

Tyle w tych kompozycjach wewnętrznej dynamiki, tyle zwartej siły. — Warszawskie Muzeum Narodowe nabywając ten piękny cykl dawało możność stolicy, oraz licznym cudzoziemcom zwiedzającym polskie zbiory poznania głębi twórczości Matejki.

Wystawiony cykl składał się z następujących kompozycji: "Koronacja pierwszego króla", "Przyjęcie Żydów", "Pierwszy sejm w Łęczycy w r. 1182", "Powtórne zajęcie Rusi", "Przełom dziejowy", "Chrzest Litwy", "Wpływ Uniwersytetu na kraj w XV wieku", "Złoty wiek literatury w XVI wieku", "Kłeska Lignicka", "Pierwsza elekcja", "Konstytucja 3 maja", "Rzobiory".

"BIBLIOTEKA PATRIA" — BIBLIOTEKA NARODOWA

Biblioteka Jagiellońska posiada najstarszą w Polsce tradycję i zwie się "bibliotheca patria". Posiada ona największy zbiór poloników. Biblioteka Narodowa posiadała zbiory od wieku 1800 i literaturę zagraniczną.

Dwie są w Polsce, wielkie księżnice, mające zbiorami swymi obejmować całość sztuki polskiej i kultury piśmienniczej. Są to Biblioteka Jagiellońska w Krakowie, posiadająca najstarszą w Polsce tradycję i najbogatsze zbiory, oraz Biblioteka Narodowa w Warszawie. Ta druga liczy sobie dopiero dziewięć lat istnienia, uroczyste jej otwarcie bowiem odbyło się w dniu 29-go listopada 1930 roku, w setną rocznicę wybuchu Powstania Listopadowego. W początku roku bieżącego została właśnie ukończona opracowanie statutu, który nie tylko określa jej cele i zadania, ale ustala zakres działalności w stosunku do innych bibliotek, a przede wszystkim do Biblioteki Jagiellońskiej. Podział kompetencji pomiędzy tymi dwiema księżnicami dotychczas niezupełnie ściśle wyjaśniony, sprecyzował się ostatnio dokładnie.

Otóż Biblioteka Jagiellońska pozostała nadal "bibliotheca patria" w dziedzinie poloników starszych, tj. po rok 1800. Biblioteka Narodowa ma gromadzić piśmiennictwo polskie i z Polską związane od r. 1800 począwszy, oraz literaturę zagraniczną, niezbędną "dla rozwoju umysłowości polskiej oraz dla naukowego badania zagadnień dotyczących kulturalnych i politycznych zadań Państwa Polskiego". Do Bibliote-

ki Narodowej włączony jest obecnie Instytut Bibliograficzny, który na podstawie wpływających doń egzemplarzy obowiązkowych, rejestruje bieżącą produkcję wydawniczą i wydaje "Urzędowy wykaz druków", a jednocześnie opracowuje bibliografię retrospektywną na podstawie katalogów centralnych. Po zakończeniu bibliografii zostanie stworzone biuro informacyjne, które ułatwi ogromnie poszukiwania biblioteczne polskim i obcym uczonym. Do agend Biblioteki Narodowej należy także Biuro Wymiany Międzynarodowej oraz pracownia konserwatorska.

Wojna, jaka się toczy, zbrodnia popełniona na Warszawie przez armię Hitlera i tu rozbiła twórczą konstruktywną pracę. Dotychczas niewiadomo co się stało z bezcennymi bogactwami, jakie nagromadzone zostało w Bibliotece Narodowej. Bardzo możliwe, że stało się ono pastwą bomb i pożaru, tak jak bezcenne zabytki sztuki, kultury w Zamku Królewskim. A jeżeli nie zniszczył tego pożar, to czy oszczędzi największy wróg kultury polskiej Hitler? Czy on i jego gangsterzy nie zrabują, to co było w tej księżnicy najcenniejszego?

Zniszczenie Biblioteki Narodowej, byłoby nigdy niepowetowaną krzywdą, wyrządzoną Polsce przez Niemców.

Praca o *Józefie* *Mazzinim* — *Przyjacielu Polski*

Włoch, który przygotował Zjednoczenie swego kraju. Świetny znawca kultury polskiej. — Przyjaciel Mickiewicza i *Młodej Polski*

Postać *Józefa Mazziniego*, który w połowie ub. stulecia podjął dzieło zjednoczenia Włoch i opracował system republikańskiej jedności, który przygotowywał zbrojne wybuchy kończące się nieraz klęską, a był przytem równocześnie wielkim przyjacielem Polski i szermierzem idei jej niepodległości — doczekała się zaśluzenie polskiego szkicu monograficznego o pracownego przez *Annę Brossówną*. Praca jej p. t. "Józef Mazzini szermierz niepodległości Włoch i przyjaciel Polski" ukazała się nakładem lwowskiego "Filomaty".

Jak podkreśla autorka niezawsze jego posunięcia zbrojne były szczęśliwe. Potężny natomiast był wpływ jego indywidualności, jego dzieł i czasopism, które w wielkiej mierze przyczyniły się do rozszerzenia włoskiej świadomości narodej i umiłowania wolności. Działalność swą pionier zjednoczenia Włoch przypłacił kilkakrotnym wygnaniem, ale za grobem było jego zwycięstwo. Jego idee zjednoczenia przejmowały coraz to inne grupy. Niedawno powiedziano o nim pamiętne słowa: "Idealista ten zwyciężył".

Józef Mazzini (ur. 1805, um. 1872 r.) był wypróbowanym przyjacielem Polski i wybitnym znawcą jej kultury. Brał żywy udział w pracach polskiej emigracji i orędowną, za sprawą polską gdzie się tylko dało. Był w kontakcie z *Adamem Mickiewiczem*, któremu ułatwił zawarcie umowy z rządem lombardzkim. Później współpracował z organizatorami polskich ruchów zbrojnych, a gdy niezależnie od jego działalności wybuchło powstanie styczniowe, Mazzini stał się jednym z najgorętszych na Zachodzie orędowników przyjsca Polsce z pomocą. Żądał tego od Włochów, zalecał to Anglikom, wydał m. in. odezwę do demokratów belgijskich, w której zwracał się do demokracji Europy nie tylko o zbieranie funduszy dla Polski lecz nakłaniał ich także do stawiania swym rządóm ultimatum: "Pomoc dla Polski lub rewolucja w kraju".

Mierosławskiemu, generalnemu organizatorowi polskich sił zbrojnych na emigracji oraz *Polskiemu Rządowi Narodowemu* radził rozszerzenie akcji powstania, przede wszystkim na Galicję, co wywołałoby rewolucję na Węgrzech a wówczas i od strony Włoch byłaby Austria zaatakowana.

Już tych kilka punktów tu wskazanych, a przejrzycie na podstawie źródłowych materiałów naświetlonych przez *p. Annę Brossówną*, zaleca jej pracę niemal każdemu czytelnikowi polskiemu, któremu nie obce są nasze dzieje walk zbrojnych o wolność. Dobrze przy tej sposobności przypomnieć sobie, kiedy i jakich mieliśmy przyjaciół i snuć analogię do dni dzisiejszych.

NIEWESOLE HOROSKOPY

Vincent Sheean, zagraniczny korespondent i autor całego szeregu dzieł, powiedział tutaj, iż panuje przekonanie, że Naciści posiadają straszliwej mocy destruktywnej bomby ogniste, o jakich nawet nie śniło się Aliantom.

Przemawiając w Ford Hall, Sheean zaznaczył między innymi iż "jest zdania, że europejska wojna może potrwać od 8-ju do 10-ju lat, ponieważ jego zdaniem Rosja sowiecka będzie przerzucać się to na stronę Hitlera, to znów na stronę Aliantów" Sheean zaznaczył również, iż bomba zapalna, wynaleziona przez Nacistów, została na małą skalę wypróbowana w Hiszpanii, oraz że skutki destrukcyjne,

WIELBICIELKI BYRONA

"Wiadomości Literackie" notują pojawienie się w Londynie tomu nieogłoszonych listów, pisanych do *Byrona* przez wielbicielki angielskiego poety.

ZNAKOMITA BALERYNA POLSKA



Janina Frost, utalentowana artystka tancerka, której występy w Buffalo, zjednały najwyższe uznanie krytyków muzycznych.

Panna Frost, pomimo, że już jest zrodzonym tu trzecim pokoleniem, doskonale włada językiem polskim. Została ona zaangażowaną do baletu polskiego, podczas gdy ten bawił tu na Wystawie Światowej i gotowała się właśnie do czołgi, gdy wybuchnęła wojna w Europie.

Utalentowana młoda piękna polka, odtwarza wspaniale zarówno kreacje klasycznych tańców, jak i charakterystycznych, ludowych i narodowych.

Panna Janina Frost, jest córką znanego szeroko Polonii buffalowskiej aptekarza — p. Jana M. Frosta.

Na Srebrnym Ekranie

Jeszcze o Filmie o Nazistach, Który Irytuje Niemców

Obraz nagrany na podstawie prawdziwej historii szpiegowskiej, napisanej przez Polaka Leona G. Tourrou, byłego wywiadowcy rządu federalnego

Wyświetlany od szeregu miesięcy w różnych kinoteatrach ciekawy film pod tyt. "Confessions of a Nazi Spy" (Zeznania szpiega nazistowskiego) stale gromadzi tłumy publiczności. Film ten oparty na rekordach sądowych, posiada również własną historię, jaką nie mogą poszczycić się inne produkcje przemysłu filmowego.

Film miał być najprzód wyświetlany w Anglii.

Dnia 2-go grudnia 1938 roku sąd newyorski (w rzeczywistości, nie na filmie) skazał czterech szpiegów nazistowskich na długoletnie więzienie. Czternastu z nich udało się uciec do Niemiec, wśród nich jednemu z przywódców Bundu niemiecko-amerykańskiego, doktorowi Griebelowi. Ci, którzy uciekli, zostali również skazani zaocznie. Wśród skazanych znajdował się szef morskiego wywiadu niemieckiego, z siedzibą w Hamburgu.

Dnia 11-go grudnia 1938 r., jedna z wytwórni ogłosiła rozpoczęcie produkcji filmu o partego na procesie newyorskim, pod tytułem "Zeznania szpiega" i zarezerwowała sobie pomoc i radę Leona G. Tourrou, jednego z kierowników Federal Bureau of Investigation. Członkowie tego biura znani są pod nazwą G-menów. Tourrou kierował akcją wykrycia spisku, poczem przemęczony wielomiesięczną pracą udał się na urlop zdrowotny i ogłosił zamiar opublikowania ze względów na dobro kraju i publiczne szczegółów tego monstrualnego spisku niemieckiego na bezpieczeństwo Stanów Zjedn. Ze względów zasadniczych Federal Bureau of Investigation sprzeciwiło się ujawnieniu przez urzędnika szczegółów śledztwa, w odpowiedzi na co zrezygnował z szaczonego stanowiska członka tego urzędu.

Walka Dyplomatyczna

Dnia 24-go lutego 1939-go roku roku hitlerowski konsul w Los Angeles zaprotestował w tak zw. biurze Mayesa przeciw produkcji tego miazdzącego Niemcy filmu. Protest odrzucono.

Dnia 12-go maja 1938-go r. Fritz Kuhn, notoryczny przywódca Bundu niemieckiego, zapowiedział skargę o odszkodowanie za obrazę przeciwko wytwórni. Herszt niemieckich szturmowców w St. Zjedn. zażądał od wytwórni filmowej bagatelki — pięciu milionów dolarów!...

Dnia 19 maja 1939 ten sam Kuhn został aresztowany przez władze za defraudację i oszustwa na szkodę... hitlerowców w tym kraju.

Dnia 26 maja. Sensacja w Anglii. Protest niemieckiej ambasady o niewyświetlenie obrazu zostaje definitywnie odrzucony. Cenzura dozwala na wyświetlanie filmu w Anglii nawet dla dzieci poniżej 16 lat.

Dnia 6-go czerwca hitlerowski radca ambasady Thomson przedstawia w Washingtonie notę, w której gorzko żali się na zatrucie atmo-

sfer w stosunkach niemiecko-amerykańskich. Nota pozostała bez odpowiedzi do dnia dzisiejszego.

Sensacja dnia.

Dnia 16 czerwca. Premiera filmu wzbudziła sensację w Londynie. Każde ukazanie się nazistów witane było sykami i tupaniem najelegantszej publiczności Londynu. Film był prawdziwą sensacją dnia nie dzięki woli zawodowych reklamarzy filmowych, ale dzięki oddaniu prawdy w najdrobniejszych szczegółach.

Dnia 19 czerwca. Największy transatlantyk francuski "Normandie", powracając z New Yorku do Havru. Na pokładzie znajduje się między innymi Marlena Dietrich, Erik Maria Remarque (autor "Na zachodzie bez zmian"), głośny cudotwórca dr. Woronoff, wielka księżna Maria Romanowa, milionerka R. Vanderbilt i Morgan. Sensację pasażerów budziła wyładowana natychmiast po zakotwiczeniu niewielka skrzynka, która pod opieką 20-tu uzbrojonych w ręczne granaty policjantów została załadowana natychmiast na specjalny samolot. W skrzynce znajdował się negatyw filmu "Zeznania szpiega nazistowskiego". Samolot poleciał z nim do Polski. Film ten wyładował na Okęciu w Warszawie.

Dnia 24 czerwca. Specjalna francuska komisja cenzuralna zezwoliła na wyświetlanie filmu we Francji bez żadnych skrótów. Ambasada niemiecka protestowała jednak bezskutecznie. Paryż żył w oczekiwaniu premiery zapowiedzianej na dni najbliższe.

Rzeczywistość.

Akcję filmu, jakoteż i książki Tourrou, niedawno wydanej, śledzi się z zapartym oddechem. Szajkę niemiecką zdemaskowano dzięki ciekawości zwyczajnego listonosza w szkockim mieście Dundee, który zdziwiony był niezmierną ilością listów zagranicznych, jakie otrzymywała fryzjerka, Jessie Jordan, Niemka, która wyszła za Szkota i w ten sposób zdobyła nazwisko i poddaństwo angielskie. Doniósł on o swych wątpliwościach naczelnikowi urzędu, który z kolei zawiadomił Intelligence Service. Z pochwyconej korespondencji okazało się, że pani Jordan nie interesowała się jedynie i tylko układaniem pięknych fryzur kobiecych, ale była tak zwanym urzędem pocztowym szajki niemieckiej operującej w Ameryce i przesyłającej wiadomości przez nią do fatherlandu.

Czytelnikom znany jest z zeszłorocznych telegramów prasowych dalszy przebieg tej sensacyjnej sprawy, kiedy to angielski kontr-wywiad zawiadomił władze amerykańskie o spisku hitlerowskim. Śledztwo wykazało kolosalne rozmiary spisku nazistowskiego w całym amerykańskim systemie obrony.

Doktor Griebel

Do sieci szpiegów należeli zarówno urzędnicy Hamburg

America Line, jak też i obywatele amerykańscy pochodzenia niemieckiego. Kierownikiem akcji był lekarz niejaki doktor Griebel, wiceprezes osławionego Bundu. Złożył on tak wyczerpujące zeznania w tej sprawie, że zeznania te służyły za fundament akcji amerykańskich władz śledczych. Griebel został jednak porwany do Niemiec, przy czym akcja rządu amerykańskiego spotkała się z niesłychanym pogwałceniem zasad kurtuazji międzynarodowej przez Niemcy w momencie, gdy ambasador Stanów Zjednoczonych w Paryżu, Bullit, starał się o odtransportowanie przestępcy z Cherbourga do New Yorku.

Film antynazistowski można śmiało zaliczyć do najlepszych obrazów, wyprodukowanych w Hollywood, nie tylko dzięki temu, że oddaje on bez przeszarżowania jeden z najsensacyjniejszych momentów niemieckiego spisku światowego.

Podłoże filmu jest znacznie szersze i tło społeczno-polityczne jest potraktowane obszernie. Na tle prawdziwej historii procesu newyorskiego wyrasta monstrualny w swoich rozmiarach zamach hitlerowski na wolność narodów w świecie.

Zmierzch Sławy Marleny Dietrich

Marlena Dietrich wyjechała już po raz drugi z Francji, nie nakręciwszy zapowiadanego filmu. Od przeszło roku mówiło się już w Paryżu o "wielkim" filmie z "wielką" gwiazdą, ale po kolei zmienia się firmę, reżysera i partnerów, a realizacja nie dochodzi do skutku. Nie nakręciła ona w ciągu ostatniego roku żadnego filmu. Wreszcie pojechała do Ameryki, aby zagrać tam w obrazie... cowbojskim. W francuskich kołach filmowych mówiono, że Marlena wróci do Paryża w listopadzie, aby zagrać w filmie "Bruges-la-Morte", podług głośnego arcydzieła belgijskiego pisarza Georges Rodenbacha. Reżyserować miał

ponoć Pierre Chenal, a partnerem Marleny miał być słynny Raimu. Ponieważ jednak wojna pokrzyżowała projekty, Marlena prawdopodobnie zostanie w St. Zjednoczonych. Czy jednak otrzyma poważniejszą ofertę od wytwórców hollywoodzkich, wątpić należy.

Ciekawostki Filmowe

Miłośnicy filmów amerykańskich z ciekawością dopytują się gdzie też zniknęła z ekranu uroczą artystką filmową Sylvia Sidney. Otóż dowiadują się, że nadobna artystka jest od przeszło roku żoną artysty Adlera i oczekuje "następcy tronu" każdego dnia.

Franchot Tone na nowo spotyka się ze swoją żoną Joan Crawford i chodzą pogłoski, że rozwiedziona para ma zamiar złączenia się po raz drugi. I tak mama znowu tatę spotka...

Najpiękniejsi Ludzie Świata. Ekspedycja Filmowa Na Wyspę Bali

Jeden z reżyserów francuskich organizuje wyprawę na wyspę Bali, gdzie zamierza nakręcić świetli film egzotyczny w typie słynnego "Tabu".

Wyspa Bali odznacza się nie tylko wspaniałą bujną przyrodą, ale i wyjątkową urodą swych mieszkańców. — Zarówno mężczyźni jak i kobiety zamieszkali na tej wyspie, uznani zostali przez wszystkich podróżników, którzy zwiedzali Bali, za najpiękniejszych ludzi świata.

Być może, że wyprawa na Bali przysporzy filmowi nowych gwiazd. Tak było z wyprawą na Tahiti reżyserów filmu "Tabu". Młoda i dzika dziewczyna Reri, która pozowała do zdjęć, przybyła do Hollywood, gdzie została wielką gwiazdą, a później występowała w całej Europie, zdobywając dużą sławę.

Zorganizowanie Się Dawnych Filmowców

W Paryżu ukonstytuował się "Związek dawnych filmowców". Grupa on ludzi kina, czynnych w sztuce filmowej przed wojną. Związek ten ma na celu moralny wpływ na obecną twórczość kinematograficzną.

Piękny Gest Charlie Chaplina

Dochody ze swego najnowszego filmu p. t. "Dyktatorzy" przeznaczył Charlie Chaplin na ofiarę emigracji, wygnane z faszystowskich krajów Europy. Jak wiadomo komedie Chaplina są ogromnie dochodowe i rzynoszą miliony.

Ten gest genialnego komika wywołał atak wściekłości w prasie włoskiej i niemieckiej. Dotychczas stosowano wobec filmu "Dyktatorzy" metodę milczenia: zarówno Rzym jak i Berlin udawały, że nie wiedzą o tej realizacji, a tylko swym przedstawicielom dyplomatycznym w Washingtonie poleciły interwencję. Obecnie w prasie niemiecko-włoskiej roi się od wyzwisk pod adresem Chaplina.

A Chaplin, jak Chaplin — śmieje się...

Interesujący Debiut P. Wandy Jakubowskiej

Ukończono niemal przed samym wybuchem wojny realizację filmu polskiego "Nad Niemnem" według powieści Orzeszkowej.

Rzecz ciekawą jest, że reżyserowała ten film — kobieta, p. Wanda Jakubowska. — Pani Jakubowska nakręciła już kilka drobnych filmów krótkometrażowych. "Nad Niemnem" będzie jednak jej debiutem w szerszym zakresie. Debiut ten oczekiwany jest z żywym zainteresowaniem.

Główną rolę kobiecą w filmie-kobiety-reżyserki odtwarza Elżbieta Barszczewska. Partnerem jej jest Jerzy Jur-Pichelski.

BĘDZIE ŚPIEWAĆ W CHICAGO



Gladys Swarthout, gwiazda operowa i filmowa, wystąpi w operze chicagowskiej w przyszły poniedziałek, w wieczór. Panna Swarthout, zatrzymała się w hotelu East Ambassador.

HUMOR • ŻART • SATYRA

BA, ALE JAK?



Fryzjer. — Jak mam panu obciąć włosy?... Na jeża tak jak nosi Hitler, czy z przedziałką a la Mussolini?

Wuj Kalasanty. — Idź pan do licha! Proszę mnie ostrzyż, a la Rydz Smigły. Sanator jestem!

TAJNIKI GASTRONOMII

Do sklepu kolonialnego wchodzi klientka.

— Czym mogę służyć? — zapytuje uprzejmie sprzedawca.

— Czy jest bulion w kostkach??

— Oczywiście.

— To proszę o pięć kostek, ale żeby były okrągłe.

— Niestety, proszę pani, okrągłych nie mamy. Okrągłych kostek w ogóle się nie wyrabia.

— To trudno. Wobec tego nie wezmę wcale. Te kanciaste zawsze stają w gardle mojemu mężowi!

NIE W PORĘ



Konkurent — Panno Zosiu — proszę mi przyobiecąć, że się nigdy nie rozłączymy...

Pan Ojciec — Głupstwa pan mówi — młody człowieku! Idź pan spać, a Zośka na górę i do łóżka.

SZKOCKA ANEGDOTA

Spotykają się dwa Szkoci. — Wiesz — mówi jeden z nich — o naszym skąpstwie opowiadają w świecie niestworzone rzeczy.

— No...

— Ale opowiem ci anegdotę o naszej oszczędności.

— Słucham...

Po chwili:

— Słucham...

Po dłuższej chwili:

— No, słucham, do stu diabłów! Dlaczego nie mówisz?

— A bo mi szkoda słów...

WYTLUMACZYŁ



— Czego ty tak chudniejesz?

— Ze zmartwienia.

— Z czego się tak martwisz?

— Ze chudnę.

PŁOMIEŃ MIŁOŚCI HUMORESKA DLA ŻONATYCH

Mój przyjaciel Maurycy Rabinowicz ma żonę. A właściwie — jest mianą przez żonę. Inkryminowana małżonka prezentuje się okazale, ale to jeszcze nie dowód, że jest ładna: więzienie Sing-Sing też jest okazałym gmachem, a jednak nie jest ładne...

— Gdzie pan miał głowę, gdy pan się jej oświadczył? — spytałem kiedyś.

— W kasie ogniotrwałej jej ojca — odparł szczerze pan Maurycy. — Pan wie, ile ona mnie wносиła do interesu? 35 lat życia, 90 kilo żywej wagi, a za każdy rok i za każde kilo — pięć tysięcy złotych! To ja miałem pójść jeszcze się zastanawiać?

Istotnie, powody, którymi się kierował mój przyjaciel, żeniąc się z tą niezbyt piękną kobietą, wydawały mi się dość przekonujące.

Jednakże nie mogłem się dziwić, że stale pan Maurycy chodził smutny i uśmiech był rzadkim gościem na jego wydatnych ustach.

Wczoraj spotkałem biedaka. Ku mojemu wielkiemu zdziwieniu, pan Rabinowicz promieniał radością i gwizdał wesołą piosenkę.

— Co się stało? Spadek?...

— spytałem. Pan Maurycy położył palec na ustach i z tajemniczą miną szepnął:

— Idę na randkę...

— Pan, żonaty człowiek? — wykrzyknąłem ze szczerem zgorznięciem.

— Tak, idę i gdyby pan wiedział, co mną kieruje, to by się pan wcale nie dziwił...

— Powody! — zawałem z oburzeniem. — Pewnie poznał pan ładną dziewczynkę i teraz szuka pan wykrętów!

— Poznałem ładną dziewczynkę?... Hm, niech pan pójdzie ze mną do tej cukierni, gdzie się mam z nią spotkać, to pan sam zobaczy! — odparł pan Maurycy z dziwnym uśmiechem.

Z początku nie chciałem pójść, tłumacząc, że randka jest gatunkiem tak intymnego spotkania, że ja tam będę zupełnie zbyteczny. Jednakże, Rabinowicz tak usilnie nalegał, że wreszcie ustąpiłem i poszliśmy razem.

Dziewczę już czekało. Spojrzałem — i pobladłem!

Twarz miała w kropki, jakby opalała się przez sitko rodzinne na 24 osoby, włosy falowały jej się niedbale po jakiejś przedwiecznej ondulacji, oczy miała piwne, w kształcie sporej bomby jasnego, usta z gatunku tych, którymi można naszeptać sobie osobiście do ucha mnóstwo ciepłych słówek, uszy miała imponujące: niejeden garnek mógłby jej pozardzić... Razem wzięwszy — Greta Garbo może spokojnie spać: z tej

strony konkurencja jej napewno nie zagraża!

Gdy dziewczę otworzyło usta, pomyślałem, że kruk, który krukowi oka nie wykole, ma głos o wiele ładniejszy.

A jednak mój przyjaciel gadał z tem wcieleniem zaprzeczenia oroku przez dwie godziny i przez cały czas patrzył pilnie w jej okropne oczy.

Gdyśmy wreszcie zostali sami, odetchnąłem z ulgą.

— Człowieku! — wykrzyknąłem ze złością — i dla tej straszliwej kobiety zdradzasz żonę?

Mój przyjaciel uśmiechnął się chytrze.

— Ja to robię dla dobra mojej żony — odparł chwytając mnie za guzik — chodzi mi o podtrzymanie miłości małżeńskiej...

— JAKO? Nic nie rozumiem!

— Nie rozumie pan? A to takie proste! Jak ja się co jakiś czas popatrzę na taką okropną twarz i posłucham takiego strasznego głosu, to mi się potem nawet moja żona wydaje Marleną Dietrich... Rozumie pan? Do wszystkiego trzeba mieć trochę sprytu kupieckiego!

Uściskałem mu rękę ze łzami w oczach.

— Tak, pan jest wzorem mężów! — przyznałem.

NIEPOROZUMIENIE



— Poszukująca zajęcia. — Mam specjalne wyszkolenie w sprawie opieki nad dziećmi, umiem opowiadać różne bajki ze świata zwierzęcego, które napewno zainteresują pani dzieci.

— Pani Próźniaczynska. — Gdzie to pani dowiedziała się, że ja mam dzieci? Potrzebuję opiekunki dla mojego małego pekińczyka.

LINIA ZYGFRYDA

Mimo smutnych doświadczeń podczas wylewu Renu, propaganda niemiecka zapowiada nadal, że Linia Zygfrida jest nie do przebiccia.

Prasa francuska, dowcipkując na ten temat, zgadza się z tym twierdzeniem, dodając jednak złośliwie:

— Chyba że w kaloszach.

DOBRA ZALETĄ



— Mąż. — Znów znalazłem na biurku rachunek od krawcовой! Skąd ja mam na to wziąć pieniądze?

— Żona. — Mój drogi — wiesz, że ja mam dużo wad, ale posiadam też jedną wielką zaletę — nie jestem ciekawa.

SPRYTNY POMYSŁ

— Mamusi, teraz już wiem dlaczego kurczątko wylęga się z jajek?

— No, dlaczego?

— Ze strachu, aby je nie ugotowano.

ZARAZEK

— Wymień mi najsilniejszy zarazek chorobotwórczy.

— Dyktator.

POEZJA W SALONIE

Młoda panna (do księgarza): Chciałabym pana prosić o tomik poezji.

Księgarz: — Jakiego autora pani dobrodziejka sobie życzy?

Dama: — O! wcale mi nie zależy na autorze, ale oprawa musi być odpowiednia do dębowego stolika z pluszową serwetą, ponsowego koloru.

ZE SPRAW MORSKICH

Na Morzu Śródziemnym, w pobliżu wyspy Tworki, w prostej linii od portu Kulparkowa, Mussolini ma zamiar pobić na głowę zjednoczoną flotę angielsko-franusko — turecką.

SZAFY NIE CHCĄ...



— Twoja biblioteka wzrasta z dnia na dzień, choć masz puste kieszenie. Ale mimo to mógłbyś już sprawić sobie szafę na książki.

— Ha, to są wszystkie książki pożyczone, a szafy nikt mi nie chce wypożyczyć...

Niejeden dopiero po czterdziestu latach służby spostrzega, że się minął z powołaniem.

O DYKTATORACH



— Cały los dyktatorów wi-si obecnie na włosku.

— To jeszcze pół biedy. Zeby on tylko nie zawisł na dwóch postronkach.

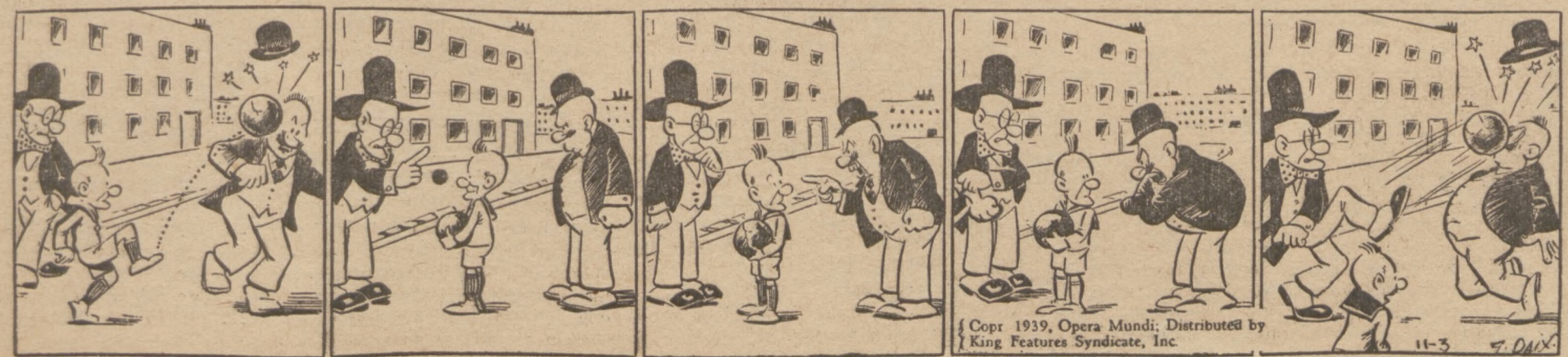
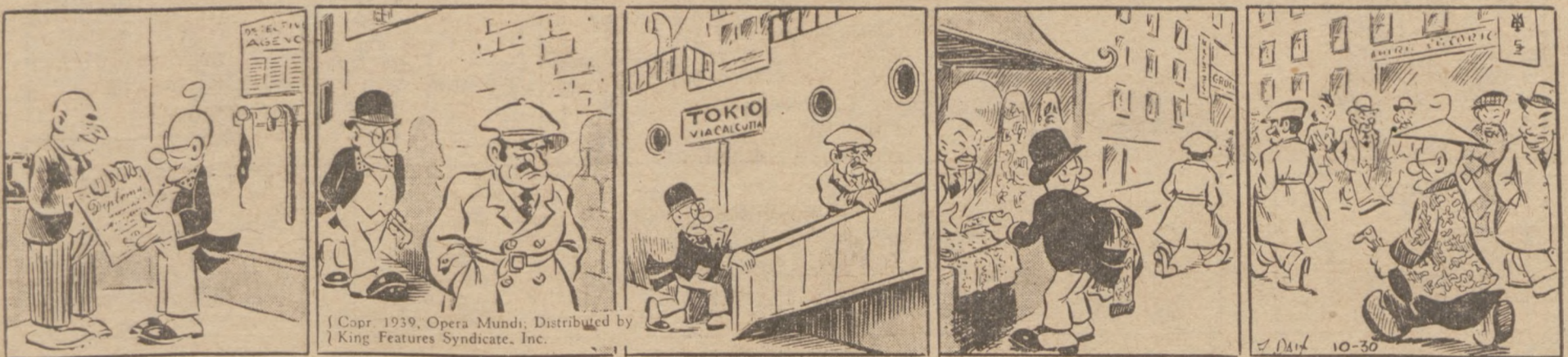
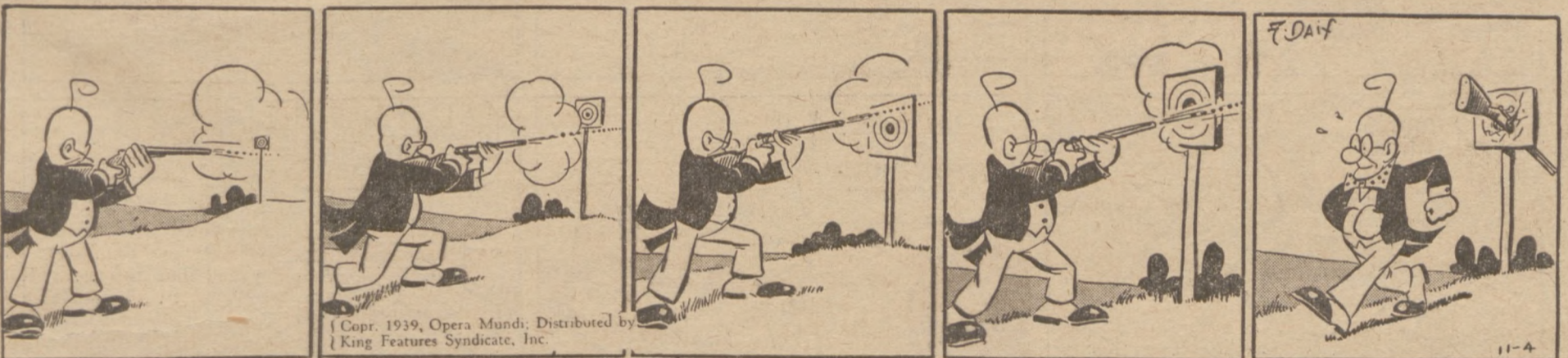
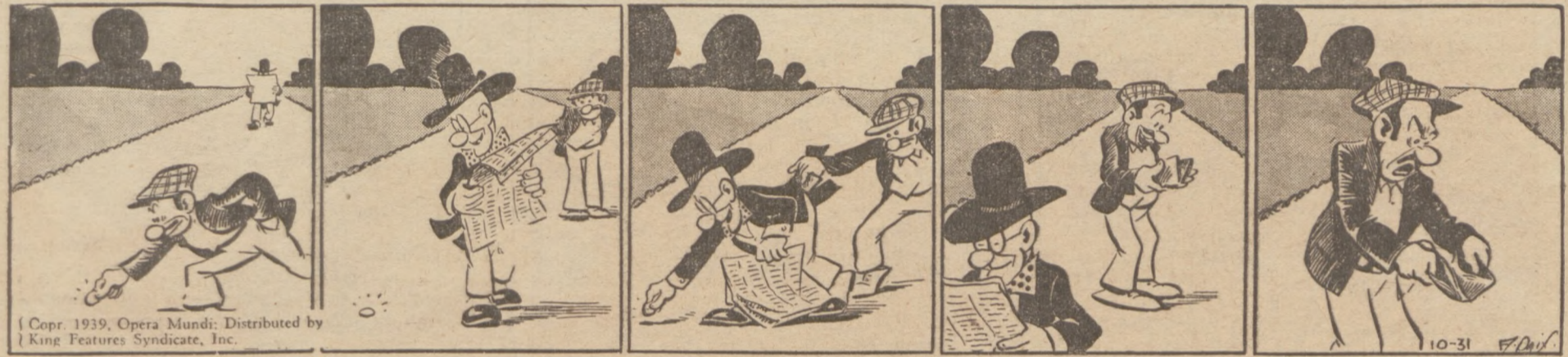
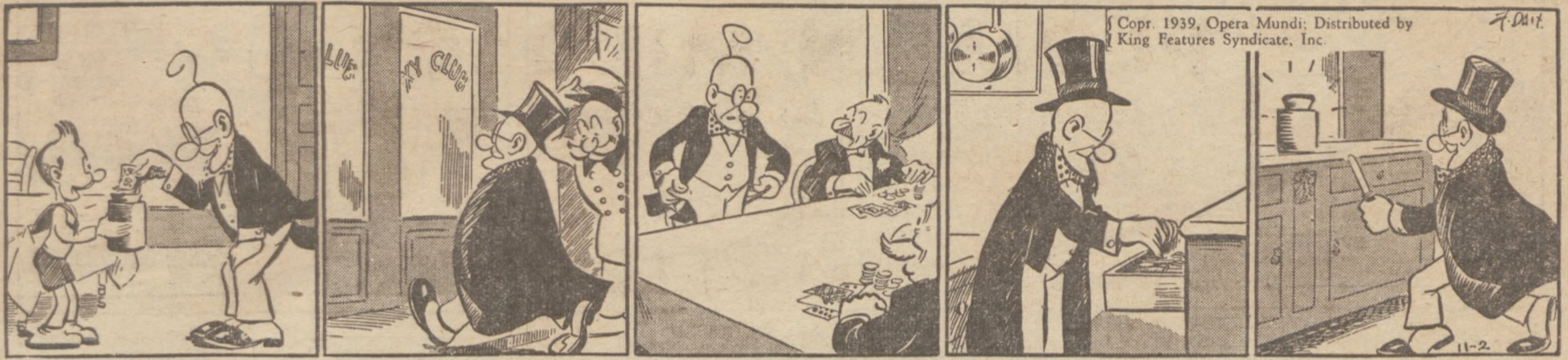
W SĄDZIE

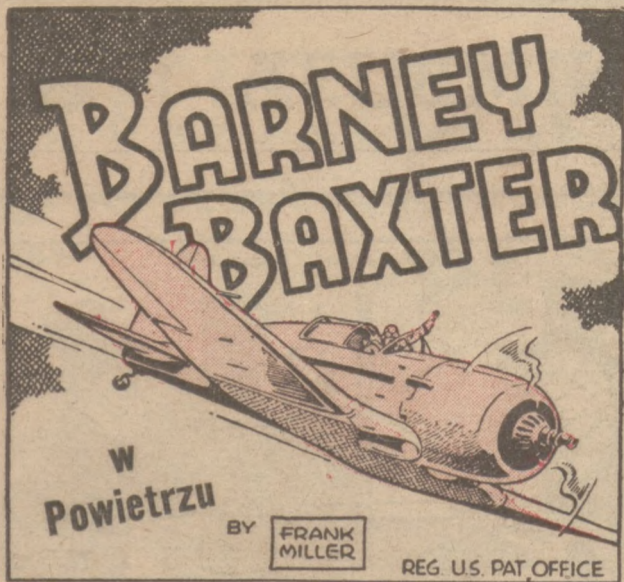
Sędzia: — Oskarżony skradł płaszcz z wystawy. Czy tak?

Oskarżony: — Na płaszczu była kartka: "Korzystajcie z wyjątkowej okazji!"

PRZYGODY PROFESORA NIMBUSA

RYSUJE DAIX





PATRICIA ZOSTAŁA ZAWIEZIONA NA LOTNISKU PRZEZ SWOJĄ PRZYJACIÓLKĘ NANCY. TAM OBYDWIE OCZEKIWAŁY NA PRZYBYCIE BARNEY'A, Z CHORYM GOPHER GUSEM.



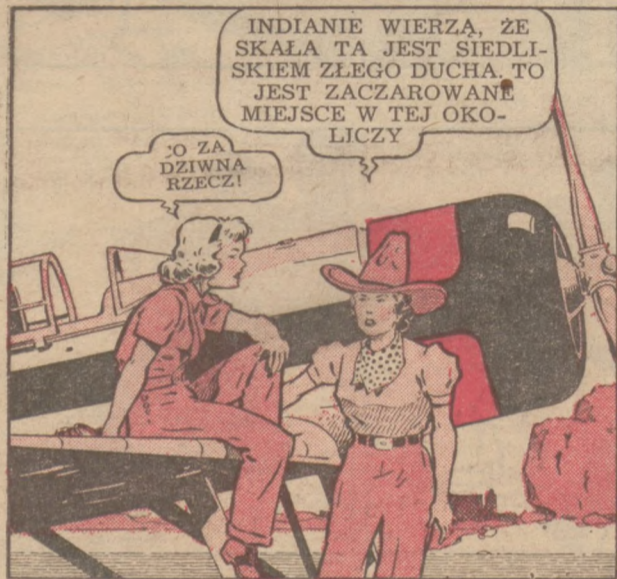
OH, NANCY, TO BYŁO OKROPNE! WSPINAŁ SIĘ ON PO SZNURZE NA TĄ SKAŁĘ...!

TO ZNA-CZY, ŻE BARNEY DŹWIGAŁ GUSA?



TAK, GUS BYŁ NIEPRZY-TOMNY! JA, JA NIE WIEM CO SIĘ STAŁO!

TERAZ ROZUMIEM! WIDZISZ—SĄ DAWNE PODANIA ZWIĄZANE Z TĄ SKAŁĄ... NIKT NIE ŚMIE NAWET ZBLI-ŻAĆ DO TEJ SKAŁY!



INDIANIE WIERZA, ŻE SKAŁA TA JEST SIEDLI-SKIEM ZŁEGO DUCHA. TO JEST ZACZAROWANE MIEJSCE W TEJ OKO-LICZY

JO ZA DZIWNĄ RZECZ!



ALE ŻARTY NA STRONĘ. JA SIĘ BOJĘ, ŻE BARNEY USZKODZIŁ SWÓJ SAMOŁOT, GDY ŁADOWAŁ NA TEJ SKAŁE. PRZECIEŻ TA PŁASZCZYZNA NIE JEST NICZYM WIĘCEJ, JAK KUPKA GRUZÓW SKALNYCH!



A PRZECIEŻ WIESZ CO SIĘ STANIE GDY KOŁA SAMOŁOTU DOSTANĄ SIĘ W RUMOWISKO GŁAZÓW!

TAK, ALE MOJA DROGA, GDYBY SAMOŁOT BYŁ USZKO-DZONY, BARNEY NIE POLECILBY CI, ABYS TU NA NIEGO CZEKAŁA!



HEJ, DZIEWCZĘTA! OTRZY-MALIŚMY TELEFON OD RAN-CZERA ŻE BARNEY WYSTAR-TOWAŁ SZCZĘŚLI-WIE Z TEJ SKAŁY!

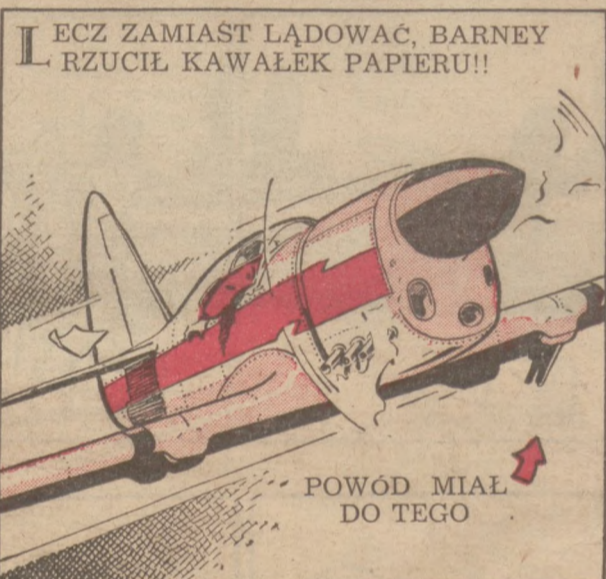
DZIEKI BOGU! TERAZ WIEM, ŻE JEST URATOWANY!



N NIEDŁUGO POTEM OD GÓR DOLE-CIAŁ WARKOT SAMOŁOTU KTÓRY ZACZĄŁ KRĄŻYĆ NAD LOTNISKIEM!

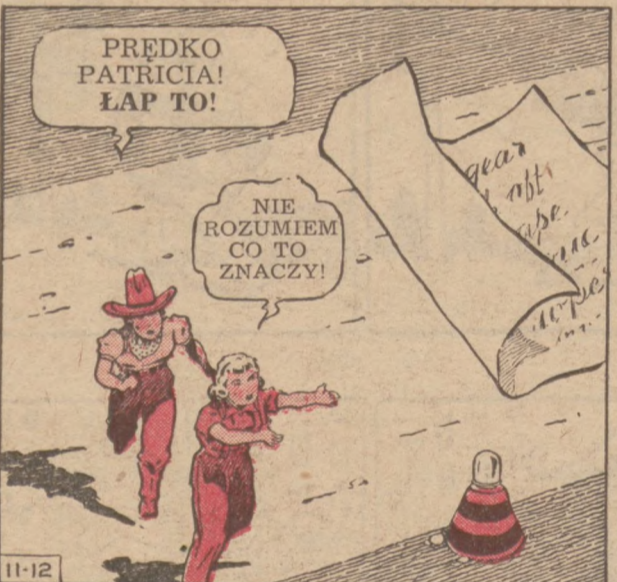
TO BARNEY!

TAK, I MA ON ZE SOBĄ BAR-DZO CHOREGO CZŁOWIEKA!



L ECZ ZAMIĄST ŁADOWAĆ, BARNEY RZUCIŁ KAWAŁEK PAPIERU!!

POWÓD MIAŁ DO TEGO

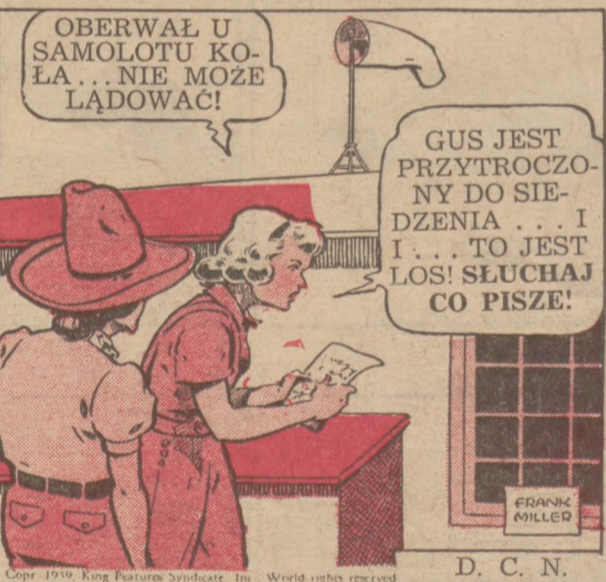


PREDKO PATRICIA! ŁAP TO!

NIE ROZUMIEM CO TO ZNACZY!



OH, BOŻE! MA ON ZNÓW NOWY KŁOPOT!



OBERWAŁ U SAMOŁOTU KO-ŁA... NIE MOŻE ŁADOWAĆ!

GUS JEST PRZYTROCZ-ONY DO SIE-DZENIA... I I... TO JEST LOS! SŁUCHAJ CO PISZE!



ZAUFIANIE

Nigdy jeszcze nie widziałem swego dawnego znajomego, pana Bontońskiego, w tak świetnym humorze, jak dziś.
— Co pan taki wesoły? — spytałem.
Nareszcie się na mnie ludzie poznali! — odpowiedział.
— Nareszcie mam u ludzi zaufanie!
Widocznie, w wyrazie mej twarzy zauważył powątpiewanie, bo pospieszył dodać:
— Nie wierzy pan? A jednak to prawda! Mój kredyt przechodzi, najśmielsze ocze-

kiwania! Dawniej, w dzielnicy, w której mieszkam, nie mogłem nic kupić, inaczej, jak za gotówkę.
— A teraz?
— Teraz sami kupcy napraszają się, żebym brał towary na kredyt!
Tu pan Bontoński sięgnął do kieszeni, wyjął parę paczek tytoniu, kilka pudełek papierosów i zapalek, położył to wszystko na stoliku i rzekł, triumfującym tonem:
— Widzi pan! Najlepszy tytoń! Drogie papierosy! Zapal-

ki! A wszystko to dostałem na kredyt! Mało tego! Gołę się od paru dni też na kredyt? Obiady jadam na kredyt! I, niech mi pan wierzy, ani razu nie poprosiłem o to! Przeciwnie! Błagam, żeby mi pozwolono zapłacić! Ale nikt nie chce! Wszyscy mówią: "Wolimy, żeby pan został winien!" Takie zaufanie raptem poczuli do mnie! Tylko jedno jest w tym niedogodne, facygujące...
— Co?
— Po każdy drobny sprawunek muszę iść do innego sklepu...
— Dlaczego?

— Bo, gdybym u jednego kupca wziął towarów za większą sumę, to by mi zmienił dwadzieścia złotych i całą kombinacja na nic!
PRAWO JEST PRAWEM
Przyjacieli — Mylisz się. Prawo nigdy cię nie ukarze za to, czego nie zrobisz.
Handlarz — Właśnie to się stało. Sprzedałem 40 zwykłych oskubanych gołębi, jako kuropatwy i musiałem zapłacić 10 dolarów kary za każdą sztukę, za sprzedaż kuropatw po zamkniętym sezonie polowania.

JEDNA POŁOWA
— Jak mogłeś zjeść całe jabłko, chłopcze? — Trzeba przecież było dać drugą połówkę siostrzyczce.
— Tak, ale jabłko było tak małe, że wcale nie miało drugiej połówki.
POMIĘDZY REDAKTORAMI
— Nie wiesz ty — dlaczego Frank tak nawołuje, aby nie krytykować błędów dawnego rządu polskiego?
— Dlaczego?... Bo ma jeszcze nadzieję, że tamci wrócą do władzy i dogoni go ten spóźniony medal.